Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Nr. 346 (2447) — Warszawa, Piątek 19 Grudnia 1924 r. — Rok XXX.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Warunki prenumeraty:

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie	Zł. 3.50
bez odnoszenia	„ 3.—
na prowincji miesięczn.	„ 3.50
zagranicą	„ 5.50
Za zmianę adresu	10 groszy

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy.

Telef. Redakcji 176-70. Admin. 120 13.

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia	
w tekście (przed kron.)	25 groszy
nekrologi	10 „
zwyczajne	15 „
drobne za jeden wyraz	10 „

Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra.

Dla poszukujących pracy 50% rabatu. Ogłoszenia w Niedzieln. o 25% drożej. Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej.

Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja i Admin. Warecka 7.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedyńczy 15 groszy.

Składajcie ofiary i upominki na gwiazdkę dla najuboższych dzieci Warszawy.

OFIARY PRZYJMUJE: Komitet Gwiazdkowy w Administracji „Robotnika", w Rob. Wydziale Wychowania Dziecka (Warecka 7) i w O. K. R. P. P. S. (Al. Jerozolimskie 6).

Komitet Gwiazdki dla najuboższej dziatwy Warszawy.

Matka obywatelka nie zapali choinki własnemu dziecku dopóki nie przyczyni się swą pracą, lub darem do zorganizowania choinek dla najuboższej dziatwy Warszawy.

Komitet Gwiazdki pod przewodnictwem posła Praussowej urządza choinki w kilkudziesięciu punktach Warszawy dla dziatwy, której los odmówił tej najmilszej rozkoszy każdego dziecka — drzewka pod dachem rodzicielskim. W pierwszej linji uwzględnione będą dzieci robotników i inteligentów, pozostających bez pracy, na skutek panującego bezrobocia.

Zabawy dla dzieci organizują fachowe nauczycielki pod kierownictwem p. Władysławy Weichert - Szymanowskiej.

Do kwest, zbiórek w naturze, zdobienia choinek, organizowania zabaw, należy się zgłaszać pod adresem: Aleja 3-go Maja 16 m. 3 do posła Praussowej od 10 — 2 po poł. codziennie.

Kwestarki zgłaszajcie się licznie, niech wszystkie punkty będą dobrze obsadzone!

Występna uchwała

W naszem życiu politycznem t. zw. zbieg okoliczności ma często niezrównaną wymowę. Bo oto zbieg okoliczności chciał, że wczoraj p. minister Thugutt w sejmowej komisji administracyjnej wyłożył rządowy program reform na kresach wschodnich— a tego samego dnia Sejm większością głosów uchwalił wydanie sądowi trzech posłów ukraińskich na podstawie doniesień policyjnych! Wiadomo, co warte są takie doniesienia. Wiadomo także, że wszyscy zgodnym chórem skarżą się na moralne i umysłowe ubóstwo policji kresowej. A jednak, kiedy chodzi o wydanie posła ukraińskiego, wystarcza przez nikogo niesprawdzany raport każdego policjanta czy ajenta policyjnego! Wydano trzech posłów ukraińskich, chociaż dyskusja w Sejmie musiała wzbudzić conajmniej podejrzenie, że raport był kłamliwy i fałszywy. Dlatego też tow. poseł Uziembło zgłosił wniosek, aby sprawę raz jeszcze odesłano do komisji celem powtórnego jej zbadania. Zdawałoby się — cóż słuszniejszego i naturalniejszego? Czyż zasada nietykalności poselskiej nie wymaga bardzo skrupulatnego badania oskarżeń policyjnych? Czyż w razie jakichkolwiek wątpliwości nie należy sprawy conajmniej ponownie zbadać? Czyż w Polsce wolność posła i jego mandat ma być na łasce i niełasce każdego prokuratora, który „daje bieg" każdemu doniesieniu policyjnemu? Wniosek tow. Uziembły był tego rodzaju, że każdy poseł — bez względu na to, czy siedzi na prawicy czy na lewicy, bez względu na swój stosunek do Ukraińców — mógł się i powinien był nań zgodzić. Ale oto bezmyślna, występna zaciekłość nacjonalistyczna zrobiła swoje: przeciwko wnioskowi odesłania sprawy wydania trzech posłów ukraińskich do komisji — głosowali zgodnie: N. D., Chrz. Nar., Chadecy, Piast, N. P. R.! A potem, gdy wniosek upadł, oczywiście większość oświadczyła się za wydaniem.

Cóż to znaczy? Znaczy poprostu, że nacjonaliści polscy uważają wydawanie posłów ukraińskich czy białoruskich za sposób *walki politycznej*, że chcą ich sterroryzować, chcą im odebrać wolność słowa. Wczorajsze głosowanie miało ten cel polityczny, aby posłom kresowym pokazać, że na każde ich jaskrawsze słowo, na każdą ostrą krytykę polityki kresowej czyha szpicel lub policjant, poczem jego raport będzie już traktowany jako niewzruszona podstawa wydania posła. Wczorajsze głosowanie było podyktowane chęcią wprowadzenia *prawa wyjątkowego przeciwko posłom ukraińskim i białoruskim.*

Byli posłowie prawicowi, którzy—według licznych zeznań słuchaczy — nie tylko dorywczo, ale systematycznie, wzywali *do niepłacenia podatków.* Pisano o tem w prasie, wymieniano nazwiska. Ale żadnemu z nich włos z głowy nie spadł. Nie wiemy, czy pisano o tem raporty policyjne. Ale to wiemy, że żaden prokurator nie występował z żądaniem oddania ich za to sądowi. A gdyby nawet wystąpił, to prawica użyłaby wszelkich środków, aby obronić „swoich", wyzyskując, między innemi, dbałość lewicy o nietykalność poselską.

Ale prawica nie chce, aby posłom ukraińskim i białoruskim nietykalność ta wogóle przysługiwała! Świadomie i celowo dąży ona do tego, aby posłowie ci nie mieli wolności słowa. Prokurator zażądał — a więc trzeba posłów wydać!

Oto polityka „kresowa" Chjeny, za którą poszedł Piast i — N. P. R.! Rząd, chociaż bojaźliwie i z wielkiemi zastrzeżeniami a małą energją, zdecydował się na politykę reform. Rząd zrozumiał grozę sytuacji na kresach. Rząd zrozumiał, jakie jest niebezpieczeństwo dla Państwa, wynikające z tego, że ludność kresowa odstrychnęła się od Państwa, że stała się niechętna lub wroga. Rząd niewątpliwie pragnie sanacji stosunków kresowych, choć nie bierze się do tego energicznie. Bądź co bądź, Rząd odrzucił pomysł polskich stołypinowców zaprowadzenia na kresach stanu wyjątkowego, czyli dolewania oliwy do ognia.

Stołypinowcy są wściekli. Nie mogli narzucić Rządowi stanu wyjątkowego. A więc chcą pokazać Rządowi, że bez stanu wyjątkowego będzie jednak stan wyjątkowy. Pragną uniemożliwić reformy. Pragną ciągle pokazywać kresom — silną pięść. Więc dla posłów kresowych niema nietykalności poselskiej. Thugutt może zapowiadać reformy, może szukać dróg i sposobów porozumienia się z Ukraińcami i Białorusinami. A my mu to odrazu zepsujemy wydaniem sądowi posłów ukraińskich! I nie będziemy bawili się w ceremonie! Trzeba ich corychlej zamknąć w kryminale. Trzeba „na gwiazdkę" dać ludności ukraińskiej podarek i upominek: zamknięcie posłów w więzieniu. Niech wiedzą, jaką to Chjena z pomocą Piasta i — NPR. (tak, N. P. R.!) urządzi sanację. Niech na nic nie liczą. Niech poczują przywiązanie do Państwa polskiego na wieść, że Sejm Rzeczypospolitej odrzucił nawet wniosek ponownego zbadania sprawy wydania ich posłów!

Ci sami panowie z prawicy, którzy za nic nie chcieli wydać Trybunałowi stanu p. Kucharskiego, notorycznego przestępcę przeciwko Skarbowi Państwa, mimo druzgocącego materjału, zebranego przeciwko niemu, mimo straszliwej wymowy faktów, mimo *9-miesięcznego* badania sprawy w specjalnej komisji — wczoraj bez żadnego badania, na podstawie zeznań policyjnych, wydali sądowi trzech posłów ukraińskich. To też jest „zbieg okoliczności" — jakże znamienny dla naszych stosunków politycznych! Onegdaj, pomimo potępienia p. Kucharskiego przez większość komisji, pomimo potępienia go przez większość Sejmu, pomimo jasności i niewątpliwości sprawy — nie oddali p. Kucharskiego Trybunałowi stanu. Bo on *tylko* rujnował Skarb Państwa, bo on *tylko* darował kapitalistom cudzoziemskim olbrzymie sumy kosztem Skarbu. A nazajutrz postanowili wydać sądowi trzech posłów ukraińskich, aby nie dopuścić do polepszenia stosunków kresowych.

Ale nie była to tylko sprawa posłów ukraińskich. Stało się to sprawą całej demokracji polskiej, która nie może dopuścić do tego, aby gwałcono w tak występny sposób nietykalność poselską, aby w tak cyniczny sposób rozjątrzano jeszcze bardziej rany kresowe, aby uniemożliwiano naprawę stosunków, aby tryumfowała dzika, zabójcza dla Państwa polityka stołypinowska Rzeczypospolitej polskiej.

Dziś Sejm będzie rozważał wniosek P. P. S. w sprawie reasumcji powziętej wczoraj uchwały w sprawie wydania trzech posłów ukraińskich. Czy zwycięży sumienie i zdrowy rozsądek i patrjotyczna troska o Państwo, czy nieprzytomne szczucie hakatystyczno - stołypinowskie? Zobaczymy! Dzień dzisiejszy będzie ważny dla Sejmu i dla Polski.

W dzisiejszym numerze:

Obrady Sejmu.

Sesja druga — Posiedzenie 173.

PROWIZORJUM BUDŻETOWE.

Na pierwszym punkcie porządku dziennego wczorajszego posiedzenia Sejmu była sprawa prowizorjum budżetowego na pierwszy kwartał 1925 r.

Referował pos. **Zdziechowski** (Zw. L. N.), który stwierdził, że prowizorjum na pierwszy kwartał roku przyszłego otwiera kredyty do wysokości 1/4 kwot, zawartych w preliminarzu na r. 1924 i w ustawie o dodatkowych kredytach, co wynosi 450,000,000 zł. Do prowizorjum komisja wprowadziła zmianę, polegającą na rozszerzaniu prawa virement (prawa swobody przesunięć kredytowych w obrębie każdego działu budżetu).

Jako oponenci przeciwko uchwaleniu prowizorjum wystąpili namiętnie posłowie żydowscy.

Onegdaj Rząd uchwalił w związku z zaprowadzeniem monopolu spirytusowego odebranie koncesji monopolowych dotychczasowym koncesjonarjuszom, mając zamiar zgodnie z ustawą udzielać nowych koncesji w pierwszym rzędzie inwalidom. To wywołało ogromne niezadowolenie posłów żydowskich.

Pos. Reich (Koło Żyd.) głosem podniesionym składa deklarację, że postanowione odebranie koncesji jest „niegodne cywilizowanego narodu".

Na ławach żydowskich wybucha wielka wrzawa, bicie w pulpity i okrzyki: Pluj! Precz z Grabskim! Precz!. Wrzawa trwa dłuższy czas. Marszałek dwukrotnie przywołuje do porządku p. Farbsteina. P. Reich oświadcza, że na znak protestu klub żydowski opuszcza salę na dzisiejsze posiedzenie.

Wśród ogólnej wrzawy posłowie żydowscy opuszczają salę. Manifestacja ma charakter nader niepoważny.

Pos. Pryłucki (Żyd. Str. Lud.) wygłosił przemówienie, w którem oskarżył Rząd p. Grabskiego, że prowadzi w stosunku do żydów politykę eksterminacyjną i gwałci Konstytucję

W głosowaniu wniosek komisji o prowizorjum na 3 miesiące upadł 179 głosami prawicy i mniejszości, przeciw 129 lewicy, poczem przeszedł wniosek pos. Rymara (Zw. Lud. Nar.) **o prowizorjum na 2 mies.** Ponieważ p. Grabski w komisji oświadczył, że na 2 mies. może się zgodzić, przesilenie gabinetowe zostało zażegnane

Stronnictwo Chrześcijańsko-Narodowe udziału w głosowaniu nie brało, opuszczając przed głosowaniem salę.

O ZMIANĘ REGULAMINU.

P. Jaroszyński (Kl. Ch. Nar.) zreferował wniosek Klubu Ukraińskiego w sprawie uzupełnienia regulaminu Sejmu ustępem, że niepolskie teksty artykułów w interpelacjach, dotyczących konfiskat prasowych, Marszałek ma odsyłać do zaprzysiężonego tłumacza i podawać je do wiadomości po nadejściu tłumaczenia

Pos. Prószyński. Celem wyjaśnienia różnych szczegółów prosi o odesłanie tej sprawy do Komisji. Izba wniosek ten przyjmuje.

Następnie **p. Jaroszyński** przedstawił drugą zmianę regulaminu, rozszerzającą władzę dyscyplinarną Marszałka na posłów, zakłócających porządek poza salą obrad, ale na terytorjum Sejmu. Wniosek bez dyskusji uchwalono

SPRAWY WYDANIA POSŁÓW.

Pos. Putek (Wyzw.) w imieniu Komisji Regulaminowej wniósł o niewydawanie pos. Graebego (Klub Niem.). Po przemówieniu pos. **Marwega** (Zw. L. N.) który domagał się wydania — Sejm odrzucił żądanie wydania pos. Graebego przeciw głosom Zw. L. N., Chrz. Dem. i NPR.

Tow. Lieberman referuje najpierw sprawę tow. Regera. Podczas wyborów w Cieszynie został rozplakatowany wierszyk przeciw socjalistom. Ponieważ za autora uważano ks. Brzózkę, poseł Reger gratulował mu tego autorstwa, czem ks. Brzózka uczuł się dotknięty. Tło sprawy jest polityczne, a samo zajście tak drobne, że Komisja postanowiła p. Regera nie wydawać.

Tow. Uziembło prokurator wileński zarzuca, że na wiecu kolejowym w Brześciu rozsiewał wiadomości, budzące niepokój, mianowicie, że na czele rządu (Był to Rząd Chjeno-Piasta) stoją ludzie **nieudolni!** Dalej namawiał ich do zaprzestania pracy celem podwyższenia płacy, przyczem zmowa do skutku nie doszła. Tych strasznych rzeczy

miał się dopuścić tow. Uziembło! Gorzej jest, że prokurator nie wie o tem, że Konstytucja przewiduje prawo koalicji i strajku, i że Minister Sprawiedliwości taki wniosek przesyła do Sejmu.

Komisja prosi również o odmówienie wydania tow pos. Pławskiego, oskarżonego także o **chęć wywołania strajku w tym samym czasie!** Mówca apeluje do Ministra Sprawiedliwości, aby pouczył prokuratorów na kresach, że i tam obowiązuje Konstytucja polska.

We wszystkich trzech wypadkach odmówiono wydania posłów.

Następnie **pos. Popiel** w zastępstwie pos ks Kaczyńskiego omawiał wniosek o wydanie posła Łańcuckiego, oskarżonego o zbrodnię zdrady głównej, gdyż w Przemyślu na tajnem zebraniu wzywał do buntu i obalenia Rządu drogą gwałtu i wojny domowej, zachwalał przytem rządy w Rosji. Komisja wnosi o wydanie pos Łańcuckiego.

P. Skrzypa (Frakcja Komunist.) Symboliczne jest, że sprawę przedstawia p Popiel, gdyż ks Kaczyńskiemu sumienie nie pozwoliło jej referować (Głos: bo jest zagranicą). Reakcja wznowiła ofensywę przeciw idei komunistycznej Czystą ideę komunizmu zohydza się. **(P. Michalak: Brał Pan pieniądze carskie i szerzył carosławje, a teraz komunizm. Tow. Żuławski: I Pan ma czelność mówić w obronie proletarjatu, kiedy się Pan sprzedał za ruble carskie. Głosy: A Gruzja? Tow. Stańczyk: Połowa was, to prowokatorzy. Tow. Żuławski: Za parę tygodni przejdzie do endeków. Tow. Z. Piotrowski: Jak Porankiewicz w Poznaniu)**

Zebranie nie było tajne, lecz był to wiec poselski. (P. Dobija: Towarzyszu, czy Królikowski kocha się w tobie? Wesołość) Prasa w ostatnich dniach podjęła ohydny napad na posłów frakcji komunistycznej

Po przemówieniu **pos. Łańcuckiego,** Sejm uchwalił większością głosów, przeciw P P S., mniejszościom narod i części Wyzwolenia wydanie pos Łańcuckiego

ZAJŚCIE.

Na znak protestu kilku posłów komunistycznych, śpiewając cicho Międzynarodówkę opuszczało salę. Na prawicy bito w pulpity i krzyczano. Pos. Skrzypa, już prawie od samych drzwi wyjściowych, zaczął biec w stronę Marszałka z okrzykiem „biut", choć zdaje się nikt go nie uderzył. To właśnie spowodowało awanturę. Posłowie z prawicy rzucili się ku wychodzącym posłom komunistycznym, rzucając przeciwko nim różne okrzyki. Na odsiecz komunistom podbiegli pos. pos. Hołowacz, Ballin i inni. Wywiązała się mało ciekawa, acz krzykliwa awantura.

Podczas zajścia **wicemarszałek Osiecki** wydalił posłów Łańcuckiego i Skrzypę na trzy posiedzenia poczem przerwał posiedzenie.

SPRAWA WYDANIA POSŁÓW UKRAIŃSKICH.

Pos. Marweg (Zw. L. N.), opierając się na doniesieniach policji domagał się wydania trzech posłów ukraińskich: Pawła Wasyńczuka, Sergjusza Kozickiego i Czuczmaja.

Pos. Podhirski (Ukrainiec) stwierdza, że sprawa polega na fałszywych donosach i zmyśleniu.

Pos. Wasyńczuk: Oskarżenie moje jest produktem defensywy, z którą od 2 lat walczę. Czerezwyczajka zgangrenowała życie Rosji. Defensywa też nie pomoże Polsce. Na kresach dymi się, niema jeszcze pożaru, niema rewolucji, ale może to się obrócić w pożar. (P. Stroński: Niema dymu bez ognia, niema ognia bez palenia). My organizowane społeczeństwo ukr. jeszcze tu ognia nie podkładaliśmy. Dzień dzisiejszy jest przyznaniem się waszem do swej słabości.

Pos. Wyrzykowski (Wyzwolenie). Jestem w tej wyjątkowej sytuacji, że w tydzień po owym wiecu byłem w Potajowie, i w rozmowach z ludnością polską dowiedziałem się, że wprawdzie była tam ostra krytyka gabinetu ówczesnego i całego położenia ludności ukraińskiej, ale wcale Panowie ci nie wzywali do rzezi Polaków. Sumienie nakazuje mi dać świadectwo prawdzie. Chciałbym przestrzec Panów przed zbyt pochopnem dawaniem wiary protokułom policyjnym znam bowiem sam przykłady niesłychanie lekkomyślnego ich sporządzania.

Tow Uziembło. Od dwuch tygodni zajmujemy się w komisji administracyjnej stosunkami na ziemiach wschodnich i jest mnóstwo dowodów, że administracja i policja nie stoją tam na wysokości zadania. Agenci często fałszywie oskarżają i prowokują. W imieniu P. P. S. oświadczam, że będziemy głosowali przeciw temu wnioskowi i ażeby panowie z prawicy mogli się jeszcze namyśleć nad swem postępowaniem, w chwili, kiedy idzie o uspokojenie kresów, zgłaszam wniosek o odesłanie tej sprawy z powrotem do komisji.

Wniosek tow. Uziembły odrzucono *173 głosami przeciw 148*

Nad wnioskiem komisji o wydanie trzech posłów ukraińskich na wniosek p. Głąbińskiego odbyło się głosowanie imienne. Wniosek komisji, domagający się wydania, *przyjęto 176 głosami przeciw 147.*

MANIFESTACJA UKRAIŃCÓW.

Po ogłoszeniu wyniku głosowania na lewicy rozległy się protestujące okrzyki. Towarzysze nasi i posłowie z „Wyzwolenia" w ostrych słowach piętnowali to bezmyślne i szkodliwe dla Państwa postępowanie prawicy.

Posłowie ukraińscy i białoruscy zebrali się razem i zaczęli śpiewać pieśni narodowe ukraińskie i białoruskie. Wobec wrzawy marszałek przerwał na kilkanaście minut posiedzenie.

Wrzawa, śpiewy i okrzyki nie ustawały. Na prawicy, by zagłuszyć śpiew Ukraińców bito w pulpity.

WZNOWIENIE POSIEDZENIA.

Marszałek wznowił posiedzenie, lecz wrzawa na lewicy nie ustawała. (P. Putek: To jest skandal). Marszałek przywołuje p. Putka do porządku.

W sprawie formalnej zabiera głos *tow. Barlicki.* Byliśmy świadkami niesłychanego aktu wydania posłów na skutek fałszywego doniesienia władz policyjnych. Wydano przedstawicieli mniejszości narodowych, których sprawa domaga się uspokojenia i załatwienia. Stawiam wniosek przerwania posiedzenia, w przeciwnym razie na znak protestu opuścimy salę.

Wniosek ten odrzucono 117 głosami przeciw 115. Marszałek zakomunikował, że p. Barlicki zgłosił wniosek o reasumcję uchwały, dotyczącej trzech posłów, lecz wniosek ten nie może być przegłosowany zaraz, ale postawiony na jednem z najbliższych posiedzeń. (Tow. nasi wobec tego pozostali na sali).

SPRAWA POSŁA PANKRATZA.

Po referacie pos. Kroniga w sprawie wydania posła Pankratza, Sejm uchwalił nie wydawać tego posła.

NOWELA DO USTAWY O NAUCZYCIELACH.

P. Utta przedstawił sprawozdanie Komisji w sprawie jego wniosku o nowelę do ustawy o ustalaniu i wynagradzaniu nauczycieli publicznych szkół powszechnych. Ustawa ta dawała nauczycielom, którzy nie ukończyli szkoły polskiej, termin 5-letni do złożenia egzaminu uzupełniającego. Dotąd jeszcze 37% nie złożyło tego egzaminu. Nowela przedłuża termin, który ma upłynąć 31 stycznia 1925 r. o 2 i pół roku.

Tow. Smulikowski zgłosił rezolucję, wzywającą Rząd do przeprowadzenia weryfikacji lat służby nauczycieli, którzy do 1 października 1923 r., to jest do terminu wejścia w życie ustawy uposażeniowej, nie zostali zweryfikowani.

Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu, a rezolucje tow. Smulikowskiego uchwalono.

Następnie przyjęto jeszcze bez dyskusji w trzeciem czytaniu ustawę o wznowieniu zaginionych lub zniszczonych ksiąg hipotecznych.

WNIOSKI.

Wśród wniosków był wniosek tow. pos. Ziemięckiego w sprawie przekroczenia pełnomocnictw przez delegatów Rządu polskiego pp. Wolnego i Kałużniackiego, którzy biorąc udział w komisji dla poprawek drukarskich w polsko - niemieckiej konwencji górnośląskiej, zgodzili się na skreślenie ustępu drugiego art. 208 tej konwencji, przez co narazili Skarb na stratę kilkudziesięciu miljonów złotych. (Z braku miejsca znamienny wniosek ten podamy w całości jutro).

CIEKAWOŚĆ P. STROŃSKIEGO.

P. Stroński zapytał, na podstawie jakiego punktu regulaminu opiera się wniosek o reasumcję zapadłej uchwały.

Marszałek odpowiedział, że opiera się na precedensach, jakie były w Sejmie Ustawodawczym i w obecnym Sejmie.

Następne posiedzenie dziś o godz. 11 r. **Na porządku dziennym między innemi sprawa reasumcji uchwały Sejmu o wydaniu trzech posłów ukraińskich.**

Min. Thugutt o sprawach kresowych.

Z KOMISJI ADMINISTRACYJNEJ.

Sejmowa komisja administracyjna załatwiła projekt ustawy zmieniającej art. 101 ustawy o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych, mocą której przyznano pracownikom kolejowym specjalne dodatki za studja wyższe. Następnie komisja przystąpiła do dalszej dyskusji nad wnioskami dotyczącemi stosunków w województwach wschodnich. Pierwszy zabrał głos minister Thugutt.

Min. **Thugutt** na początku swego przemówienia zastrzegł się przeciw plotce jakoby był zwolennikiem wysiedlenia wszystkich Polaków z pasa granicznego. Następnie min. Thugutt oświadczył, że jest przeciwny stanowi wyjątkowemu w tej chwili, przedewszystkiem ze względu na wrażenie jakieby to wywarło zagranicą. Drugim argumentem jest zły stan naszej administracji, gdy stan wyjątkowy wymaga instrumentu bardzo wyrobionego. Bandyci sami i tak stawiają się w stanie wyjątkowym, natomiast spokojnej ludności kilkumiljonowej nie wolno oskarżać o to, że jest wrogiem Polski. Nie znaczy to wcale mówi minister, jakobym uważał, że stanu wyjątkowego nigdy i nigdzie wprowadzać nie należy. Rząd w ramach obecnych ustaw podjął szereg zarządzeń które przywrócą bezpieczeństwo na kresach. Wzmocniono straż graniczną bardzo znacznie ilościowo i jakościowo. Co do działalności policji wewnątrz kraju, to istnieje pogląd w Rządzie, że należy nietyle dążyć do jej pomnożenia, ile do lepszego wyszkolenia i poprawienia jej bytu. Sądów jest zbyt mało na tym terenie.

Co do akcji sanacyjnej: Idzie tu o trzy sprawy: o sanację stosunków administracyjnych, o reformę rolną i o stosunki narodowościowe Rząd gotów jest uczynić wszystko, co będzie leżało w jego mocy aby administrację uczynić tam sprawniejszą, by ludności ułatwić dostęp do urzędów i sądów, jednak w zbyt krótkim czasie nie można naprawić tego, co przez długi czas zostało zaniedbane. Nie czas teraz wdawać się w teoretyczne spory o autonomję, chodzi o to, aby nie pogardzać małemi pozornie rzeczami. Trzeba ujednostajnić władze na terenie wschodnim. Trzeba na próbę nadać starostom i wojewodom prawo veta w pewnych wypadkach przeciw zarządzeniom władz lokalnych. Pozostają władze centralne do rozstrzygania sporów więc veto może być tylko tymczasowe, ale bądź co bądź ludność kresowa wtedy zrozumie, czego państwo od niej chce. Oprócz tego możnaby pewne sprawy ostatecznie rozstrzygać na miejscu w województwie.

Postarałem się o to, żeby już zaczęła funkcjonować komisja dla ujednostajnienia prawodawstwa na ziemiach wschodnich, bo w tym chaosie prawnym, który jest teraz, uczciwy urzędnik się zgubi a zły wybiera sobie to, co mu dogodne. Jest to komisja z trzech pod przewodnictwem b. delegata Rządu w Wilnie. Wobec ogromnych rozmiarów powiatów kresowych powziąłem myśl, która jeszcze nie jest w Rządzie uzgodniona, wprowadzenia czegoś w rodzaju **wyroków administracyjnych,** to znaczy wybierze się z każdego starostwa odpowiedniego urzędnika, któryby jeździł przez cały rok po powiatach i miał władzę rozstrzygania spraw na miejscu. Dotyczyłoby to przedewszystkiem spraw dyscyplinarnych. Drugą ulgą byłoby żeby utartym przed wojną zwyczajem nakazać sołtysom zbierać podatki na miejscu.

Dalej rzeczą ważną byłoby uporządkowanie tamtejszych finansów komunalnych. Ponieważ Sejm zwleka z uchwaleniem ustawy samorządowej, zdaje się, że trzeba będzie zarządzić nowe wybory samorządowe na podstawie starych ordynacji.

Co do sprawy władania ziemią na kre-

Wydawnictwa gwiazdkowe dla młodzieży.

Trudno osądzić, czy i w jakiej mierze będą tegoroczne wydawnictwa gwiazdkowe dostępne dla szerszego ogółu. Nie wrócił bowiem jeszcze chwalebny zwyczaj przedwojenny umieszczania cen na książkach. A czas już wielki na ustalenie się i obniżenie cen. Książka powinna przestać nareszcie być rzeczą zbytku.

Janina Porazińska. KICHUŚ MAJSTRA LEPIGLINY. Wyd. M. Arcta. Rys. wyk. **Ant. Gawiński.**

Znana i ceniona autorka sztuk i książek dla młodzieży, p. Porazińska, dała niezmiernie żywo i pięknie napisaną opowieść o glinianym chłopczyku — Synu Ziemi i Słońca, ulepionym przez czcigodnego majstra Lepiglinę w r. 1864-ym.

Przygody tego fantastycznego a rzewnego człowieczka są napisane językiem tak pełnym wdzięku, szczerego humoru i prostoty, aczkolwiek zlekka archaizowanym, że czyta się je z ogromnem zadowoleniem. Opisy jarmarku w Sukiennicach, dawnych gier, figlów żakowskich, zwyczajów i zabobonów niezmiernie są barwne i interesujące.

Jan Grabowski. FINEK. Wydanie drugie. Wyd. M. Arcta.

PRZYGODY JÓZIA W AGRYROLI. Tow. wyd. „Ignis".

Finek, to przemiłe opowiadanie — historja psa od niemowlęctwa do wieku „męskiego".

Obserwacja psiej psychologji, robiona z widocznem zamiłowaniem, przedstawiona wesoło, prosto i ładnie.

W przygodach Józia wśród polskich skrzatów i niebożąt, fantazja splata się ściśle z rzeczywistością. Pomysły fantastyczne, naogół nie nowe, rzeczywistość wypada daleko lepiej. Całość dość żywa i zajmująca.

Zofja Sikorska. ANIA I JEJ PRZYJACIELE. Powieść z życia skautów. Inst. wyd. „Biblioteka Polska".

Jest rzeczą całkiem naturalną, że harcerz polski rwał się podczas wojny do trudów i niebezpieczeństw pola walki. Że po latach niewoli, tłumiącej wszelkie przejawy życia, młodzież rwie się do sportów, że chce posiąść sprawność i tężyznę fizyczną, to jest także zupełnie zrozumiałe. Ale życie pędzi dzisiaj tak szybko, że cele i zadania harcerstwa muszą się wciąż pogłębiać i rozwijać

Dziś książki o harcerstwie powinny zaprawiać młodzież do życia społecznego, wyrabiać w nich zainteresowanie i umiejętność organizowania życia, kształtować obywateli na długie lata pokoju. Harcerstwo powinno pomagać szkole, wnosząc do niej czynniki energji i samorządności.

Takiego pogłębienia ideowego w książce p. Sikorskiej nie znajdujemy.

Bohaterowie powieści, nie wyłączając pieska „Teddi", są dość sztywni i konwencjonalni. Rozmowy jedenastoletnich dzieci w tym rodzaju: „czy twoje postanowienie jest nieodwołalne", lub „moja ciotka jest niepodobna do przeciętnych ciotek", są nienaturalne.

Ewa Szelberg - Ostrowska. U LEŚNEGO DZIADKA. Z ilustr. **Ant. Gawińskiego.** Wyd. Arcta.

Do leśnego dziadka, rozkochanego w swoim lesie, przychodzi duch tego lasu: Znajduszek—w postaci dziecka Pogodne życie tych trojga: lasu, dziecka i dziadka autorka opisała językiem śpiewnym, bajkowym, a zarazem prostym i ładnym. Całość sympatyczna.

Helena Sobańska. O MALEŃKIEJ MARCYSI I O GWIAZDKACH Z NIEBA. Bajka w trzech aktach. Inst. wyd. „Bibljoteka Polska".

Na scenie niektóre obrazy, jak np. głębiny morskie, mogą wypaść bardzo pięknie. Ten świat, naprawdę jak z bajki, pełen przepychu barw i fantastycznych kształtów, te meduzy, ukwiały, kraby i rozgwiazdy, poubierane w leciuchne bibułki, mogą być czarujące. W czytaniu jednak zarówno forma dramatyczna ,jak i djalog, wydają się nieco trudne. Np. **król Kościej** mówi: winny jesteś ty— ty, który z pośród nich wszystkich jedyny, bliski mnie się zdawałeś, gdyż my obaj chociaż nie umarli, przeszliśmy jednak tę granicę, na której kończy się życie".

Na to odpowiada **Polip:** „Tak... byłem ci bliższy. Zdawałem się bliższy. Lecz ja tęskniłem wciąż, gdy w tobie tęsknota żyć przestała".

Budowa tej bajki też nie jest tak zwarta i konsekwentna, jak w pierwszej pięknej książeczce p. Sobańskiej o krasnoludkach i czerwonych kapturkach Mamy tu raczej szereg scen dość luźno, bez wewnętrznej konieczności i racji, z sobą związanych.

Dla bardzo małych dzieci wyszło kilka ładnych książeczek:

Juljan Eismond. W ZBOŻU. Ilustr. M. Wisznicki.

Nakład księg. Perzyńskiego i Niklewicza.

Rysunki bajecznie kolorowe. Rodzina szczurków na przechadzce, figle w zbożu itd. itd. Treść prosta, ładna, dostępna, ujęta w dźwięczne wierszyki.

Marja Konopnicka. O JANKU WĘDROWNICZKU. Wyd. Arcta.

Książeczka ulubiona przez dzieci, należałoby ją tylko ozdabiać mniej banalnemi ilustracjami.

Juljusz Słowacki. O JANKU, CO PSOM SZYŁ BUTY. Ilustr. **Gawińskiego.**

Wreszcie

„HISTORJA O MISIU",

napisana i zilustrowana przez znanego malarza B. Nowakowskiego. Jest to bardzo miła, żywa, dowcipna, a przytem, jak na tak ozdobne wydawnictwo, tania książka; kosztuje bowiem dwa złote. Wydana przez „Społem".

Polska Składnica Pomocy Szkolnych wydała kilka małych broszurowych książeczek:

BAJKI POLSKIE w opracowaniu **Stan. Dzikowskiego.** Ilustr. Stefan Norblin. Wyszły dotąd: **MADEJOWE ŁOŻE, O BIEDNYM I BOGATYM BRACIE,** oraz **O DZIADKU, CO ŁAZIŁ PO BOBRZE, ŻEBY MU BYŁO DOBRZE.**

Są to stare bajki ludowe, opracowane po literacku, powinny być one jednak tak rozwinięte i pogłębione, aby np. dobroć i złość, piękno i brzydota nie były tak przejaskrawione i nieuzasadnione, jak w książce: „O dobrym i złym bracie".

Dla starszej młodzieży szkolnej wyszły dwie książki treści przyrodniczo - literackiej:

B. Dyakowski. O DAWNYCH ŁOWACH I DAWNEJ ZWIERZYNIE, wyd. M. Arcta;

Adolf Dygasiński. WIELKIE ŁOWY. Nakł. Tow. Wyd. „Ignis".

Tak mało posiadamy dobrych książek o treści przyrodniczej, któreby pogłębiały u młodzieży wiadomości, zdobywane w szkole, oraz budziły zamiłowanie do badań samodzielnych, obserwacji, że książki tak wybitnych pisarzów powitać należy z prawdziwą radością. **Dygasiński** opisuje polowania na lwy, jaguary, tygrysy, słonie, hipopotamy, nosorożce, krokodyle, strusie, goryle itd., oraz ich obyczaje i sposoby obrony.

Djakowski także opisuje polowania, ale bardziej historycznie, a więc łowiectwo w minionych czasach i jego znaczenie. Zwierzęta myśliwskie: psy i ptaki. Następnie daje opis puszczy Białowieskiej i jej mieszkańców dawnych i obecnych. Polowanie na dziedźwiedzie. Figle myśliwskie itd.

Obie te książki stanowią wprost kopalnię pełną wiadomości i szczegółów żywych, interesujących i pobudzających wyobraźnię. Młodzi i starsi czytelnicy znajdą tu nieprzebrane mnóstwo obrazów, które, dając rozkosz artystyczną, uczą i zaznajamiają ze światem zwierzęcym naszym i egzotycznym. Można powiedzieć, że ten typ lektury jest dla młodzieży najstosowniejszy i najzdrowszy, czarując bowiem realnym przepychem otaczającego nas świata, uczy, a nietylko podnieca, jak literatura rewolwerowa w rodzaju Tarzanów, Jacków z Teksasu, May'ów itd.

Eska.

sach. Rząd wniesie do ustaw: o reformie rolnej nowele, które będą poprawą ustaw sejmowych. Idzie o to, żeby reforma ta stała się wykonalna w terminie leżącym w zakresie jednego ludzkiego życia. Ale i poza reformą rolną są zjawiska na kresach, z których należy skorzystać. Istnieje z jednej strony zapotrzebowanie ziemi a z drugiej strony wielka jej podaż. Jestem oddawna ludowcem i byłbym śmieszny, gdybym przypuszczał, że przyszłość Polski opiera się na warstwie ziemiańskiej. Ale nie mam zamiaru propagować ewolucji rolnej drogą gwałtu, wyrzucania kogoś za kark, lub skazywania go na śmierć głodową.

Przedewszystkiem należy się ograniczyć do parcelacji sąsiedzkiej. Oczywiście, niema mowy o sprowadzaniu kogoś zdaleka, chodzi o ludzi miejscowych bez różnicy narodowości. Nie chciałbym także przeciwnego nieporozumienia. Nigdy nie stałem na stanowisku, że chłop polski ma wzbroniony wstęp na ziemie wschodnie.

Pozostaje sprawa narodowościowa. Jedni twierdzą, że jest to punkt najdrażliwszy, inni znowu mówią, że ludność miejscowa nie ma wcale pragnień rozwoju narodowościowego. Zdaje mi się, że oba poglądy są niesłuszne. W fakcie krystalizowania się u ludności kresowej poczucia narodowego, białoruskiego czy ukraińskiego — nie widzę niebezpieczeństwa dla państwa, ale pod jednym warunkiem, żeby to krystalizowanie się nie odbywało się przeciw nam. Z chwilą kiedy naród ukraiński czy białoruski formowałby swoją strukturę na podłożu nienawiści do państwa a zatem i do narodu polskiego, groziłoby nam wielkie niebezpieczeństwo. Nie jest naszą rolą jako Polaków tworzyć nowe narodowości i kiedy niebędąc jeszcze posłem dawniej objeżdżałem te ziemie, stwierdałem wprawdzie, że ludność ma do nich prawo, ale nie ja będę tym, który będzie walczył o to, bo jestem sam Polakiem. Uznaje tę walkę, byle się zawierała w uczciwych, lojalnych, pokojowych szrankach. Ale na kresach każdy urzędnik inaczej sobie interpretuje ustawy, według fantazji lub nakazu partyjnego.

Ustawy językowe niedawno uchwalone są zdaniem niektórych zrobione na wyrost. Ja twierdzę, że są tego wzrostu co konstytucja polska, a jeżeli ludność nie dorasta do konstytucji to jest rzeczą przykrą, nietylko na kresach, lecz i w środku Polski. Jeżeli jednak to co zostało już uchwalone, nie będzie wykonane, to szkoda dla mniejszości będzie mniejsza niż dla nas. Mogę tu wspomnieć, że uchwalenie tych ustaw wywarło w Genewie wielkie wrażenie. Jeżeliby jednak doszli tam do przekonania, że ustawy te są podjęte tylko na eksport, że nie są wykonywane, to byłoby to dla nich potwierdzeniem poglądu, który słyszy się niekiedy za granicą, że w Polsce wszyscy kłamią.

Nie uważam tego com powiedział za jakiś program, są to tylko fragmenty programu. Jeżeli w dalszej dyskusji, czy to w łonie Rządu czy Sejmu, przyjdziemy do wniosku, że coś więcej trzeba zrobić — to oczywiście sprawa tylko może na tem wygrać.

Bez kresów niema Polski, granica musi iść tak jak idzie. Nie widzę ani możności ani powodu do ustąpienia żywiołu polskiego z ziemi, na której trwał tyle lat i na której ma coś do powiedzenia. Mówi się, że Rząd w tych sprawach kresowych jest nieuzgodniony i że trzeba na to czekać. Ja mogę tylko powiedzieć, że wchodząc do gabinetu byłem z pp. Grabskim i Ratajskim zgodny co do sprawy stanu wyjątkowego. Mógłbym się nawet powołać na to, że w łonie stronnictwa Narodowo - Demokratycznego są różnice zdań co do tego, bo np. p. Stanisław Grabski zamieścił w „Słowie Polskiem" artykuł przeciw stanowi wyjątkowemu.

Minister Ratajski złożył krótkie oświadczenie zaznaczając, iż Rząd musi dokładać starań, aby wzmocnić potęgę państwowości polskiej i stworzyć fakty, któreby przywiązywały ludność bez różnicy narodowości i wyznania, do państwowości polskiej. Dla osiągnięcia tego konieczne jest uchwalenie całego szeregu ustaw, które znajdują się już to w przygotowaniu, już to pod obradami w Sejmie, a w szczególności ustaw samorządowych.

Następnie zbrał głos tow. poseł **Pławski.** Administracja źle funkcjonuje z trzech powodów: 1) nieumiejętne kierownictwo z centrum; 2) zły aparat, któremu brak giętkości, który nieumiejętnie wykonywa zarządzenia władz centralnych; 3) nieznajomość organów administracji wogóle, szczególnie politycznej i skarbowej, oraz nieliczenie się z warunkami miejscowemi. Tow. Pławski zaznaczył, że t. zw. Kresy, to rozmaite terytorja o zupełnie odmiennych warunkach i że nie można rozstrzygać kwestji województw wschodnich ryczałtem; potrzebna jest przedewszystkiem decentralizacja władzy, a zważywszy warunki gospodarcze i narodowościowe, trzeba wprowadzić autonomję terytorjalną.

Kwestja rolna posiada nietylko znaczenie gospodarcze, ale polityczne i narodowe. Na kresach przeciwstawia się chłopu małorolnemu Ukraińca i Białorusina Polakowi, który jest przedstawicielem wielkiej własności. Osadnictwo, przeprowadzone nieumiejętnie, drażniąc miejscową ludność, zaognia stosunki.

Nakonicc kwestja narodowościowa. Tow. Pławski wykazał na przykładach, jak bolszewicy, będący centralistami i do niedawna nie uznający zasady stanowienia o sobie narodów, zagrali na uczuciach narodowych dawnych narodów Rosji, wprowadzając autonom. republiki, wprowadzając do urzędów, szkół itd. język miejscowy, ukraiński, białoruski itd. Jest to robione w imię t. z. „smyczki", to jest utrzymania ogromnych mas chłopskich w rękach komun. partji. przez „Komsomoł", jaczejki i t. d. Tow. Pławski wykazał, że zwycięstwo komunistów na Ukrainie np. nastąpiło dlatego, że miasto rosyjskie zwyciężyło wieś ukraińską, że gdyby nastąpił moment, kiedy obecnie zamieszkałe przez Białorusinów i Ukraińców ziemie byłyby przyłączone do Białorusi i Ukrainy sowieckiej, to byłby właściwie koniec tych swobód narodowych, które teraz mają miejsce. Tow. Pławski nie mógł zakończyć swego przemówienia wobec ograniczonego czasu.

W dalszej dyskusji zabierali głos: p. Kozłowski (Z. L.-N.), Kiernik (Piast), którym odpowiadał min. Thugutt. Głosowanie nad zgłoszonemi rezolucjami odbędzie się po przemówieniach referentów, co nastąpi dziś.

Drożyzna.

KUPUJCIE TOWARY KOLONJALNE W SKLEPACH WYDZ. ZAOPATRYWANIA.

Wydział Zaopatrywania magistratu m. st. Warszawy wprowadził w swych 75 sklepach detalicznych sprzedaż całego szeregu świątecznych artykułów kolonjalnych, które sprzedawane będą po cenach o wiele niższych od rynkowych.

DYPLOMOWANI PASKARZE.

Oddział walki z lichwą kom. rządu skierował ostatnio do sądu do spraw lichwiarskich cały szereg spraw, w których właściciele sklepów spożywczych oskarżeni są o pobieranie nadmiernych cen za masło. Są to: Józef Kozłowski (Królewska 31), Teodora Dobkowska (Marcinkowska 1), Apolonja Wesołowska (Marszałkowska 7), Szaja Wolfsdorf (Młynarska 10), Jan Jesionek (Bednarska 16), Teodozja Kamińska (Twarda 61), Wiktor Stanowski (Stalowa 37), Aleksander Libelt (Puławska 79), Kazimiera Poborowska (Foksal 11), Marja Rudzińska (Nowy Świat 64). Nadto Kazimierz Krauzowski (Puławska 67) pociągnięty został do odpowiedzialności za pobieranie nadmiernych cen za mleko, Stanisław Jakóbowski (Rozbrat 24) — za ryż, Weronika Jaworska (Puławska 95) — za makaron i masło. (—).

Sprawy skarbowe

Monopol zapałczany.

Projekt ustawy o monopolu zapałczanym, zaakceptowany onegdaj przez Radę Ministrów, będzie w tych dniach skierowany do Sejmu.

Podwyższenie kapitału zakładowego Banku Gospodarstwa Krajowego.

Zgodnie z uchwałą Rady Ministrów, w tych dniach ukaże się rozporządzenie Prezydenta Rzplitej o podwyższeniu kapitału zakładowego Banku Gospodarstwa Krajowego. Rozporządzenie to jest ..zorowane na uchwalonej przez Sejm w r. 1923 ustawie w sprawie podwyższenia kapitału zakładowego Banku Krajowego na 12 miljardów mkp. W celu przeprowadzenia tej sprawy Skarb Państwa zaciągnie w Banku Gosp. Krajowego pożyczkę na lat 20 w nowej serji obligacji tego Banku i otrzymaną kwotę przekaże Bankowi, jako dotację na podwyższenie kapitału. Czynności, związane z amortyzacją pożyczki, załatwiać będzie bezpośrednio Bank Gspodarstwa Krajowego.

Sprawa „zapomóg".

(Zapomoga czy tylko — protekcja?!).

Z kół urzędniczych piszą nam:

Przyznanie nielicznym tylko wyższym kategorjom urzędniczym remuneracji stosunkowo wysokiej, bo dochodzącej w poszczególnych wypadkach do *800, 1000 a nawet i więcej złotych* (!!) — wywołało w szerokich kołach pracowniczych głęboki a zrozumiały ferment..

Udzielanie — i to wysokich — zapomóg tylko tym, którzy z racji swych *w każdym razie wyższych pensji* zapewne nie tak gwałtownie a z pewnością mniej tych zapomóg potrzebują, a pozostawienie na uboczu ogromnej większości z lichemi płacami a licznemi rodzinami — to prawdziwe *prowokowanie ludzkiej biedy i wywołanej tą biedą goryczy...*

Co więcej! To *sianie rozdźwięków* w samych szeregach pracowniczych, rozdźwięków które do harmonijnej współpracy wszystkich dla dobra Państwa, wcale a wcale się nie przyczynią... Jeżeli bowiem o przyznawaniu tych zapomóg nie decydowało *gorsze położenie materjalne* i wywołana niem *rzeczywista potrzeba* — to cóż decydowało?

I tu przychodzimy do rzeczy drażliwych, których ani Rząd ani też administracja wyjaśnić ani usprawiedliwić nie potrafi i dlatego ucieka się do bardzo niepoważnych a czczych... *wymówek..*

Tak np. administracja kolejowa twierdzi, że poszczególne dyrekcje udzielały remuneracji ze swych „specjalnych oszczędności budżetowych"... Jeżeli istotnie — to wiadoma rzecz, że *wszelkie oszczędności odbijają się najdotkliwiej właśnie na skórze*, na pracy i na wysiłku, *niższych kategorji*, które — po dotychczasowej redukcji — pracują w warunkach *znacznie trudniejszych*, niż dotąd! A skoro warsztatowcy pracują w takich np. warunkach, że — z powodu „oszczędności"! — *najprymitywniejszych nawet narzędzi nie mają*, gdy biuraliści — przez redukcję! — dostają rozstroju nerwowego *skutkiem przeciążenia pracą*, jeżeli, również z powodu „oszczędności", np. pracownicy służby ruchu są przeciążeni pracą wbrew ustawie o 8-godz. dniu roboczym — itd. itd., to zasługa za te wszystkie „oszczędności" spada na tych którzy te oszczędności *własnym wysiłkiem*, często bardzo ciężkim, *umożliwiają* a nie tylko na tych, którzy „wysilają się" ale... na pomysły oszczędnościowe, ich *osobiście* żadnego specjalnego wysiłku nie kosztujące...

Tak jest nietylko na kolei, ale i w innych działach, szczycących się różnemi „oszczędnościami". Nie można tedy mówić ani o „szczególnej biedzie", ani też „specjalnych zasługach" tych, którzy — *z wyłączeniem olbrzymiej większości* — remuneracje otrzymali.

W swym onegdajszym komunikacie prasowym Min. Skarbu usiłuje te remuneracje usprawiedliwić „argumentami".... wyssanymi z palca.. Twierdzi bowiem, że zapomogi te pochodzą z „kredytów specjalnych" (?!) w budżecie każdego Min. na ten cel przeznaczonych „w granicach kwot uchwalonych na ten cel przez Sejm" (?!). Otóż przedewszystkiem sejm na ten cel *żadnych specjalnych kredytów nie uchwalił i nie uchwalał*, a jeżeli Min. Skarbu na ustawę uposażeniową się powołuje, to art. 10 tej ustawy powiada wyraźnie wyłącznie tylko o *„specjalnych dodatkach uzasadnionych szczególnemi właściwościami służby"* — pozatem nic więcej!

Twierdzenie zaś M-rjum Skarbu że remuneracje otrzymują ci, którzy wykazali *„szczególną gorliwość służbową" i najwięcej przyczynili się „do sanacji"* — jest *obrazą*, rzuconą w oczy olbrzymiej przygniatającej większości pracowników, których odprawiło się z kwitkiem, tak że szerokie rzesze urzędnicze doczekały się ze strony Rządu krzywdy nie tylko materjalnej ale w dodatku i — moralnej.

To ich „gwiazdka" w r. 1924.

Kol.

Komisja arbitrażowa.

POSIEDZENIE TRZECIE.

Komisja arbitrażowa powołana do rozstrzygnięcia zatargu w przemyśle włókienniczym obradowała pod przewodnictwem superarbitra p. Bukowieckiego wczoraj od godz. 5 do 10 wiecz.

Dzisiaj o godz. 6-tej po południu dalszy ciąg obrad. Prawdopodobnie dzisiaj zapadnie orzeczenie.

Zwycięskie zakończenie strajku

w kopalni wosku w Borysławiu.

(Korespondencja własna).

Jak już donosiliśmy, przed 5-ciu tygodniami wybuchł strajk na kop. wosku w Borysławiu, z powodu zarządzonej przez tamtejszą dyrekcję obniżki płac, niestosowania wskaźnika drożyźnianego i chęci skasowania zasady minimalnych płac dniówkowych u robotników pracujących w akordzie. Strajkujący, w liczbie 700, żądali utrzymania w całości dotychczasowej umowy i racjonalnego ustalania akordów, a przedewszystkiem, w razie niekorzystnie ustalonego akordu, lub pogorszenia się warunków pracy, wypłacania robotnikom zasadniczej dniówki, ustalonej w dotychczasowej umowie.

W odpowiedzi na strajk dyrekcja oświadczyła robotnikom, że ponieważ opuścili samowolnie pracę, uważa ich wszystkich za zwolnionych i będzie przyjmować do pracy na nowych warunkach tylko tych, których sama uzna za wskazane. Wychodząc z tego założenia, dyrekcja uchylała się od pertraktacji ze Związkiem górników i kilkakrotne próby nawiązania rokowań, przy pośrednictwie tamtejszego urzędu górniczego i Inspektoratu Pracy, nie dały rezultatu. Zrozpaczeni robotnicy, doprowadzeni do ostatecznej nędzy przeciągającym się w nieskończoność strajkiem, postanowili znieść obserwację kołtów i zatopić kopalnię. Sekretarz Związku górników, Haluch, powstrzymał w ostatniej chwili robotników od tego rozpaczliwego kroku. Robotnicy zgodzili się zaczekać ze zniesieniem obserwacji do poniedziałku 15 b. m.

W poniedziałek rano przyjechał do Borysławia tow. Stańczyk i zwrócił się do naczelnika urzędu górniczego z prośbą o natychmiastowe spowodowanie konferencji z dyrektorjatem kopalni, przy udziale starosty, aby w razie rozbicia się układów i możliwych z tego powodu zaburzeń, starosta był poinformowany o faktycznym stanie rzeczy. Dyrekcja zgodziła się na odbycie konferencji we wtorek rano, zaznaczając z góry, że na ustępstwa nie pójdzie, tembardziej, że przedsiębiorstwo przez strajk zostało narażone na takie straty, iż wątpliwe jest, czy wogóle będzie uruchomione.

We wtorek rano rozpoczęły się układy. Ze strony robotników wzięli w nich udział tow. tow. Niedziałkowski i Stańczyk; sekretarz górników, Haluch, i kilkunastu delegatów.

Tow. poseł Stańczyk w obszernym wywodzie omówił powody strajku, uzasadniając konieczność uznania przez dyrekcję słusznych żądań robotników. Wywiązała się szczegółowa dyskusja, w której ostatecznie doprowadzono do załatwienia pewnej części żądań. Następna konferencja, która odbyła się w środę, skończyła się **osiągnięciem porozumienia i podpisaniem umowy. Wszystkie wysunięte przez robotników żądania zostały w całości utrzymane. Pozatem podniesiono niektórym grupom robotników płace o 5 proc. i wpisano do protokułu że za strajk nikt nie będzie zwolniony.**

Na zgromadzeniu strajkujących, tow. poseł Stańczyk zdał sprawę z wyniku rokowań. Zebrani hucznemi oklaskami przyjęli do wiadomości rezultaty rokowań, wyrażając w rezolucji zaufanie Związkowi górników i podziękowanie tow. tow. posłom Stańczykowi i Niedziałkowskiemu za starania przy zlikwidowaniu strajku, przez doprowadzenie do zawarcia nowej umowy.

Wielkie wrażenie wywołało przemówienie jednego ze strajkujących górników, Rusina, który przepracował już 30 lat na kopalni, kiedy, dziękując tow. Stańczykowi za opiekę nad Borysławskim proletarjatem, tak podczas wielkiego strajku naftowców jak i przy obecnym strajku woskowców, zwrócił się do robotników z zapytaniem: gdzie są ci komuniści, którzy nas stale judzą przeciw Związkowi i P. P. S.? Dlaczego teraz, kiedy nasze dzieci popuchły z głodu nie przyszli do nas z radą i pomocą, lecz zrobił to Zw. górników i posłowie socjalistyczni, stale przez nich oczerniani. „Robotnicy — wołał ten weteran pracy — nie dajcie się bałamucić tym, którzy w czasie pokoju przychodzą do was z oszczerstwami na Związki klasowe i P. P. S., lecz gdy głód zabija was i wasze rodziny, nie mają odwagi stanąć przed wami i waszą nędzą. Nie dajcie się rozbijać, stójcie solidarnie przy Zw. górników i sztandarze P. P. S. bo tam nasza siła i nasze zwycięstwo!"

Okrzykami na cześć Związku górników i P. P. S. kończyli strajkujący zebranie i strajk. Robotnicy przecierpieli wiele, ale strajk skończył się całkowitem zwycięstwem.

Tow. Stańczyk, po podpisaniu umowy, zwrócił się do dyrektora kopalni o udzielenie robotnikom przedświątecznej pożyczki a konto zarobków. Dyrektor przyrzekł, po porozumieniu się z właścicielami, wypłacić wszystkim robotnikom zaliczkę przed świętami.

Fundusz Bezrobocia.

18 grudnia odbyło się pod przewodnictwem dyr. Tad. Szubartowicza kolejne posiedzenie zarządu głównego Funduszu Bezrobocia. Omawiano dwa doniosłe zagadnienia, przedewszystkiem sprawę przedłużenia terminu korzystania z akcji zasiłkowej z 13 do 17 tygodni. Jednomyślnie uchwalono wystąpić do p. ministra pracy aby stosownie do ustawy termin ten został przedłużony do 17 tygodni. Obecnie bowiem dla większych ośrodków przemysłowych (Górny Śląsk, okręg łódzki, Zagłębie Dąbrowskie) upływa dwunasty tydzień korzystania z akcji zapomogowej. Następnie wydano opinję przychylną o projekcie p. ministra pracy w sprawie rozciągnięcia ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia na robotników zatrudnionych w zakładach państwowych i samorządowych. Wniosek p. ministra pracy ma być niebawem wniesiony do Rady ministrów. Przyjęto również do wiadomości krótkie sprawozdanie finansowe z dotychczasowej działalności dyrekcji Funduszu. Od chwili podjęcia akcji (16 lipca) do końca roku, preliminowano na wydatki centralnych organów F. B. około 230 tys. zł., wydatkowano zaś do 11 grudnia — 93 tys. zł., dla zarządów obwodowych preliminowano na październik, listopad i grudzień — 248 tys. zł., a wydatkowano 80 tys. zł. w cyfrach okrągłych. W końcu uznano za pożądane powołanie komisji rewizyjnej F. B. i uchwalono wystąpić do p. ministra pracy z odpowiednim wnioskiem. (—).

Wiadomości z Łodzi.

Łódź, 18 grudnia. (Telefonem).

STRAJK WŁOSKI W ŁÓDZKIM MAGISTRACIE.

Jutro od godz. 10 — 12 w poł. odbędzie się strajk wszystkich pracowników miejskich, o ile wysunięte przez nich postulaty nie zostaną do tego czasu uwzględnione.

STRAJK TRAMWAJARZY.

Prowokacyjne stanowisko dyr. Ringa.

Delegacja strajkujących tramwajarzy dzisiaj interwenjowała u inspektora pracy, p. Wojtkiewicza.

P. Wojtkiewicz oświadczył, że wobec odmownego stanowiska dyrekcji, z p. Ringiem na czele, nie może dla tramwajarzy nic uczynić. Komisarz Rządu p. Iżycki stara się pośrednio wpłynąć na zakończenie strajku.

Dziwne jest stanowisko min. pracy, które w roli obserwatora przypatruje się strajkowi tramwajarzy.

UCHWAŁY WŁÓKNIARZY.

Wczoraj odbyło się zebranie delegatów fabryk włókienniczych. Referent tow. Kałużyński, domagał się podwyżki 23 proc. i zawarcia umowy głównej w przemyśle włókienniczym na pół roku, t. j. do lipca 1925 r. **Uchwalono rezolucję, wzywającą komisję arbitrażową do szybkiego uwzględnienia postulatów robotników przemysłu włókienniczego.**

Z KOMITETU GWIAZDKI DLA NAJUBOŻSZEJ DZIATWY WARSZAWY.

W imieniu Komitetu składam podziękowanie wszystkim towarzyszkom i towarzyszom, którzy pracą swą przyczynili się do kwesty, odbytej w środę.

Szczególniej wyrażamy podziękowanie kwestarkom i kwestarzom oraz szoferom, którzy pomimo zimna przez cały dzień niestrudzenie pracowali dla dziatwy.

Szczegółowe sprawozdanie zostanie ogłoszone po obliczeniu puszek.

Przewodnicząca: **Z. Prauss.**

Wolne miejsca.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Warszawie poszukuje kandydatów z dobremi świadectwami i referencjami do obsadzenia następujących posad:

NA MIEJSCU:

W Oddziale umysłowo-pracujących (Ciepła 21, tel. 232-16): 1 freblanki w średnim wieku do dwojga dzieci, 1 kalkulatora - technika, 1 maszynistki-stenografistki polskiej, 6 agentów do sprzedaży książek, 1 agenta do sprz. pasty, 1 agenta do sprz. smarów i mydła, 2 agentów do sprz. węgla, 15 agentów do zbierania ogłoszeń, 1 agenta z branży technicznej, 3 pielęgniarek do Domu Opicki nad Dziećmi, 1 kierownika do tartaku.

W Oddziale dla robotników i rzemieślników (Ciepła 21, tel. 123-65): 1 modelarza na porcelanę, 6 drejerów do fabryki porcelany, 2 grawizerek do fabryki porcelany, 2 szlifierzy narzędziowych, 2 kowali, 4 kotlarzy, 1 palacza kawy, 2 krawcowych, 1 maszynistek-pończoszarek.

W Oddziale dla służby domowej (Ciepła 21, tel. 153-27): 38 służących.

W Oddziale dla młodocianych (Rymarska 2/4, tel. 123-54): 3 gońców, 12 chłopców i 2 dziewcząt do fabryk, 4 chłopców do obsługi, 1 dziewczynę do obsługi.

NA WYJAZD.

W Oddziale dla umysłowo pracujących: 3 lekarzy okręgowych, 11 lekarzy wolnopraktykujących, 5 nauczycieli do szkół powszechnych; wymagane 6 klas szkoły średniej i kurs metodyczno-praktyczny lub Seminarjum nauczycielskie, 1 nauczycielki niemieckiego, 1 nauczyciela łaciny w starszych klasach, 1 kierownika gorzelanego (samotnego), 2 pomocników geometry.

W Oddziale dla robotników i rzemieślników: 1 cukiernika wykwalifikowanego, 1 montera specjalisty do nabijania motorów elektrycznych, 1 introligatora, 1 galwanizera na niklowe roboty, 1 pozłotnika samodzielnego, 1 majstra, umiejącego wykonywać witraże, 1 lokaja kawalera, 1 mechanika specjalisty do naprawy maszyn szewckich, 1 montera wykw. do naprawy i zakładania nowych instalacji, 4 ślusarzy warsztatowych, 4 kotlarzy żelaznych, 4 tokarzy metalowych, 4 kamieniarzy, 6 murarzy, 2 cieśli, 5 kołodziejów, 3 stolarzy, 1 modelarza drzewnego.

Kronika zagraniczna.

— Urzędowe organy ekonomiczne w Moskwie ogłosiły w tych dniach, że są skłonne dopuszczać „najpewniejsze i najzdrowsze" elementy kapitału prywatnego do współpracy nad rozwojem produkcji przemysłowej w Rosji. Postanowienie to władze sowieckie tłomaczą tem, że handel państwowy i spółdzielnie nie są w stanie podołać zwiększającemu się popytowi, wzrastającemu głównie wskutek rosnącej siły nabywczej włościaństwa.

Tłomaczenie to nikogo nie wprowadzi w błąd co do istoty rzeczy, polegającej na tem, że rząd sowiecki wycofuje się ze stanowiska monopolisty w dziedzinie handlu wewnętrznego. Równo rok temu rząd sowiecki, biorąc kurs „lewy" zaczął stosować represje względem handlu prywatnego, zwłaszcza hurtowego. Utworzono komisarjat do walki z handlem prywatnym, a popierania handlu państwowego i Centrosojuza. Po roku prób rząd sowiecki zmuszony jest cofnąć swe zarządzenia i zwraca się do kapitału prywatnego o pomoc w uruchomieniu handlu.

— Wódz ruchu narodowego w Indji głośny Gandhi, który niedawno po odzyskaniu wolności oświadczył był, że wycofuje się z życia politycznego, wraca obecnie do polityki czynnej, głosząc hasło całkowitej niepodległości Indji.

— Rząd jugosłowiański rozwiązał partję komunistyczną, działającą pod nazwą „Niezależnej Partji Robotniczej".

Szczegóły o strajku urzędników w rafinerji nafty „Bracia Nobel" w Libuszy

Zw. prac. umysłowych przem. naftowego w Polsce uzupełnia następującemi szczegółami notatkę o strajku w Libuszy:

Jak pisaliśmy już w „Robotniku" z d. 16 b. m., administracja rafinerji nafty „Bracia Nobel" w Libuszy strajkuje od dnia 2 grudnia. Urzędnicy wysunęli żądanie podwyżki pensji o 25—40% i stosowania wskaźnika drożyźnianego od października r. b. W toku pertraktacji administracja żądania swoje obniżyła o 5%. Dyrekcja Tow., opierając się początkowo wogóle przyznaniu podwyżek, podczas pertraktacji ofiarowała od 15—18% podwyżki, oraz 50% extra gratyfikacji. Strajk trwa nadal.

Należy dodać, że **wynagrodzenie pracowników rafinerji B-cia Nobel jest niższe o 60—70% od wynagrodzeń w innych rafinerjach w tamtejszym okręgu.**

Dyrekcja, wobec zerwania pertraktacji, **wymówiła wszystkim urzędnikom posady oraz zajmowane mieszkania, kasyno i sprowadziła policję, czem wywołała silne rozgoryczenie strajkujących.** Pozatem grozi zamknięciem fabryki na przeciąg paru miesięcy, a tymczasem obsadziła placówki obcokrajowcami i, miast dążyć do nawiązania rokowań, nie przebiera w środkach, w celu zmiażdżenia strajkujących urzędników.

Prócz wymienionego już **Bóbra**, Dyrekcja posyła na posterunki w fabryce i biurze łamistrajków: **Włodzimierza Mostowskiego, Gustawa Woysława, Marję Malhomme i Jadwigę Merczyńską.** Łamistrajków tych oddajemy pod pręgierz opinji publicznej.

I jeszcze jedno: panowie z dyrekcji zapomnieli, że, zgodnie z noweliz. ustawy o ochronie lokatorów, nie mają prawa usunąć pracowników z mieszkań, mimo zerwania umowy najmu. Jeśli, chcąc usunąć pracowników, Dyrekcja dopuści się gwałtu, spotka się z kategorycznym oporem.

Charakterystyczne jest również, że strajkującym nie chce się przyznać podwyżek wówczas, gdy nowozaangażowanym ofiaruje się pensje wyższe o 70—80%.

Ostrzegamy kandydatów na posady do rafinerji firmy B-cia Nobel w Polsce, ażeby, do chwili zakończenia zatargu z pracownikami, posad tam nie przyjmowali.

Kronika parlamentarna.

Z KOMISJI BUDŻETOWEJ.

Sejmowa Komisja Budżetowa obradowała nad poprawkami Senatu do ustawy skarbowej o dodatkowych kredytach na rok 1924. Wszystkie te poprawki jednogłośnie przyjęto. Następnie przystąpiono do obrad nad budżetem Min. Rolnictwa i Dóbr Państwowych. Po wysłuchaniu referatu pos. Żółtowskiego (Chr. Nar.), dyskusję ogólną nad budżetem tegoż Min. odłożono do następnego posiedzenia Komisji po świętach. Z kolei Komisja zastanawiała się nad uchwałami Komisji Rolnej w sprawie zasad, ustalonych przez tę Komisję w zakresie budżetowania i kontroli Zarządu lasów państwowych. Na skutek osiągniętego porozumienia pomiędzy prezesem Komisji Budżetowej, prezesem Komisji Rolnej, referentem budżetu Min. Rolnictwa i D. P., oraz referentem tego wniosku w Komisji, została zmieniona redakcja uchwały Komisji Rolnej w sposób, któryby nie przesądzał o brzmieniu ustawy skarbowej na rok 1925. Natomiast Komisja Budżetowa wyraziła pogląd, który znajdzie wyraz w protokule Komisji Budżetowej, że uprawnienia Min. Rolnictwa i D. P. w zakresie przenoszenia kredytów w planie gospodarczym Zarządu lasów państwowych, jak również zwiększanie wydatków zwyczajnych w pewnych wypadkach, będą wytyczną przy układaniu ustawy skarbowej na r. 1925.

KOMISJA WOJSKOWA.

Na wczorajszem posiedzeniu sejmowa komisja wojskowa w obecności ministra spraw wojskowych gen. dyw. Sikorskiego wysłuchała drugiej części referatu p. Stefana Dąbrowskiego o organizacji naczelnych władz wojskowych. Na wniosek posła Wędziagolskiego (Z. P. S. L.) Komisja postanowiła, aby referat pos. Dąbrowskiego wydrukować na koszt Sejmu i rozdać członkom komisji.

Referat pos. Dąbrowskiego był długi, zawierał wiele materjału statystycznego, dotyczącego różnych armji i wszelkiej wojny. W referacie tym jednak pos. Dąbrowski nie powiedział co myśli o zgłoszouym przez Rząd projekcie ustawy!

KOMISJA RZECZOZNAWCÓW DO SPRAW KRESOWYCH.

Do komisji dla uregulowania spraw kresowych Rząd na wniosek min. Thugutta powołał p. Romana, b. delegata rządowego w Wilnie, p. Eugenjusza Starczewskiego, adwokata w Łucku i p. Iwaszkiewicza, adwokata w Wilnie, b. zastępcę p. Osmołowskiego w Zarządzie Cywilnym ziem wschodnich.

KOMISJA PRAWNICZA.

Sejmowa Komisja Prawnicza załatwiła rozdział 3 i 4 pragmatyki sędziowskiej, traktujące o zmianie i zrzeczeniu się stanowiska sędziego.

Z SENACKIEJ KOMISJI GOSPODARSTWA SPOŁECZNEGO.

Senacka Komisja Gospodarstwa Społecznego przyjęła wczoraj, z drobnemi poprawkami, projekt ustawy o kontroli państwowej nad ogierami i rejestracji klaczy zarodowych.

Z KOMISJI ROBÓT PUBLICZNYCH.

Sejmowa Komisja Robót Publicznych przystąpiła wczoraj do trzeciego czytania projektu ustawy o mierniczych przysięgłych Ponieważ równocześnie z uchwaleniem tego projektu ustawy w trzeciem czytaniu przez Komisję Robót Publicznych wpłynął do Komisji Reform Rolnych projekt ustawy o scalaniu gruntów, sprzeczny z projektem ustawy o mierniczych przysięgłych, przeto Komisja Reform Rolnych odniosła się do Komisji Robót Publicznych o uzgodnienie obydwu projektów. Komisja Robót Publicznych wybrała specjalną Podkomisję, która wspólnie z takąż Podkomisją, wybraną przez Komisję Reform Rolnych, ma uzgodnić oba projekty. Następnie Komisja przystąpiła do trzeciego czytania projektu ustawy o mierniczych przysięgłych, przyjmując pierwszych 24 artykułów. Dyskusję nad art. 25, jako budzącym wątpliwości co do prawa nadawania upoważnień osobom, które nie mają kwalifikacji do wykonywania zawodu mierniczego przysięgłego przez Min. Reform Rolnych, odroczono do następnego posiedzenia, które odbędzie się po świętach.

POSIEDZENIE SENATU.

Dziś o godz. 5 po poł. odbędzie się posiedzenie Senatu.

Kronika polityczna.

W SPRAWIE POŁĄCZENIA Z. Z. P. Z CHADECJĄ.

N. P. R. I CHCE I BOI SIĘ.

Czytamy w „Gazecie Robotniczej" z dn. 18 b. m.:

„Sprawa skojarzenia się ZZP. z Chadecją w dalszym ciągu zaprząta umysły interesowanych kół. We wtorek odbyła się w tej sprawie konferencja urzędników, związków zawodowych i przedsiębiorstw ZZP., w środę ma się odbyć konferencja zarządu ZZP., a we czwartek konferencja Naczelnej Rady. Wszystwie konferencje toczą się w Katowicach.

Jak już w pierwszem naszem, doniesieniu zaznaczaliśmy, istnieje zasadniczo między większością członków ZZP. skłonność do połączenia się z Chadecją, jednakowoż z różnych stron słychać zastrzeżenia, że akcja cała powinna się toczyć bez Korfantego, bo przy zmienności jego nastrojów i tendencji, przy ciągłem jego przeskakiwaniu z planu do planu nie można mieć zaufania do wszystkiego tego, czemu patronuje p. Korfanty".

U PREMJERA.

Wczoraj premier Grabski przyjął między innemi pos Rudzińskiego (Wyzw.), z którym konferował w sprawach politycznych oraz p Lindego, prezesa P. K. O., pos. Zdziechowskiego i pos Gruszkę, którzy podnieśli sprawę kredytów dla P.K.O.

Z MINISTERJUM SKARBU.

Wyższa komisja dyscyplinarna Min. Skarbu uchyliła zawieszenie w służbie naczelnika Wydziału Departamentu obrotu pieniężnego p. Antoniego Goernego, a to na podstawie uniewinniającego wyroku Sądu Okręgowego z dnia 6 b. m. Wobec tego Min Skarbu powołało p. Goernego do objęcia czynności, które pełnił przed zawieszeniem, t. j. do kierownictwa Wydziału środków płatniczych.

PRZYJAZD P. SKIRMUNTA

W dniu dzisiejszym przyjeżdża do Warszawy poseł polski w Londynie p minister Skirmunt.

***

(PAT). Odbyła się na zaproszenie i pod przewodnictwem p. ministra Thugutta konferencja w prezydjum Rady Ministrów z udziałem ministra Skrzyńskiego, ministra Sokala, posłów Dębskiego i Chacińskiego, sen. Buzka i prezesa towarzystwa przyjaciół Ligi Narodów p Federowicza oraz szeregu innych polityków i działaczy Konferencja poświęcona była sprawie wzmożenia propagandy na rzecz Ligi Narodów i roztoczeniu akcji odczytowej i wydawniczej, celem zaznajomienia szerokiego ogółu z celami i zadaniami Ligi Narodów oraz z aktualnemi zagadnieniami, będącemi przedmiotem obrad Ligi Narodów.

***

Dnia 16 b m. została podpisana w Kopenhadze umowa lotnicza polsko-duńska.

Dzika samowola.

Po posiedzeniu wczorajszem, przed Sejmem czekali agenci policji politycznej, aby aresztować posła Łańcuckiego. Próbowali nawet to uczynić, ale musieli zamiaru zaniechać wobec tego, że p. Łańcucki szedł w grupie innych posłów.

Ze strony agentów policyjnych czy tych, którzy polecili im aresztowanie, było to bezprzykładne i niesłychane nadużycie. Póki Marszałek Sejmu w drodze urzędowej nie zawiadomi za pośrednictwem min. sprawiedliwości tego prokuratora, który zwrócił się z żądaniem wydania posła, że Sejm na to przystał — poseł nie może być uważany za wydanego sądowi.

Wczorajsza więc próba aresztowania była dziką samowolą, co do której min. sprawiedliwości winien przeprowadzić surowe śledztwo.

TELEGRAMY

Przesilenie rządowe w Niemczech

Berlin, 18 grudnia. (PAT). Kanclerz Rzeszy Marx konferował dzisiaj z przywódcami poszczególnych stronnictw w sprawie utworzenia nowego rządu. Rokowania te nie doprowadziły jednak do żadnego wyniku.

Berlin, 18 grudnia. (PAT). Prezydent Rzeszy Ebert przyjął dziś rano przywódcę bawarskiej partji ludowej, kanonika Leichta, a później kanclerza Marxa, z którym przez dłuższy czas omawiał położenie, wytworzone na skutek uchwał poszczególnych frakcji. Następnie kanclerz udał się do parlamentu, gdzie rozpoczął rokowania z przywódcami stronnictw.

Berlin, 18 grudnia. (PAT). „Die Zeit" uważa że po wypadkach dnia wczorajszego próby utworzenia rządu prawicowego należy uważać za nieudałe. Organ Stresemanna przypuszcza, że centrum będzie dążyło obecnie do utworzenia koalicji lewicowej.

„Vossische Zeitung" donosi, że Stresemann, odmawiając wczoraj wieczorem przyjęcia misji utworzenia nowego gabinetu, zaproponował prezydentowi republiki niemieckiej powierzenie tej misji ustępującemu kanclerzowi Marxowi. Prezydent nie zajął w tej sprawie żadnego stanowiska. Kanclerz Marx zostanie przyjęty przez prezydenta dzisiaj w godzinach popołudniowych.

Reakcja w Niemczech

Berlin, 18 grudnia. (PAT). — Frakcja parlamentarna niemieckiej partji ludowej postanowiła wnieść do parlamentu 18 nagłych wniosków, pomiędzy któremi znajduje się także wniosek o przywrócenie dawnej flagi cesarskiej, o barwach czarno-biało-czerwonych, jako flagi państwowej. Drugi wniosek domaga się przesunięcia wieku wyborców z lat 21 na 25. Wnioski te tłomaczone są w kołach politycznych jako dowód zupełnego zwrotu na prawo grupy Stresemanna.

Niemcy w konferencji rozbrojeniowej

Berlin, 18 grudnia. (PAT). Rząd niemiecki przyjął zaproszenie Ligi Narodów, wzywające go do wzięcia udziału w międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej.

Anglicy opuszczą Kolonję

Londyn, 18 grudnia. (PAT). — Lord Curzon oświadczył w Izbie Lordów, iż rząd angielski nie ma najmniejszego zamiaru okupowania w dalszym ciągu Kolonji, gdyż uważa, że wycofanie wojsk przyczyni się w znacznej mierze do uspokojenia ostatecznego Europy i powrotu normalnych stosunków. Przeciwnie, obecność wojsk w Kolonji opóźniłaby osiągnięcie powyższych zamierzeń.

Wypadki w Marokku

Paryż, 18 grudnia. (PAT.) „Journal de Bordeaux" dowiaduje się z wiarogodnego źródła, iż rewolta szczepu Andżaras w Marokku spowodowana została niezadowoleniem z utraty grubszych zysków materjalnych, jakie ciągnął ten szczep z handlu z wojskiem hiszpańskim.

Madryt, 18 grudnia. (PAT.) Komunikacja na linji Tetuan-Ceuta i Tetuan-Tanger została nawiązana i odbywa się w normalnych warunkach bezpieczeństwa.

Powstanie w Albanji

Rzym, 18 grudnia. (PAT.) Rząd postanowił wysłać na wody albańskie dwa okręty wojenne.

Wiedeń, 18 grudnia. (PAT.) Pisma tutejsze podają, że Włochy wysłały dwa okręty wojenne na wody albańskie oraz, że Włochy zawarły z Jugosławią układ, naruszający niezależność Albanji.

Wiedeń, 18 grudnia. (PAT.) Jak podaje „Abendblatt" za białogrodzkim „Vreme", premjer albański Fan Noli opuścił już kraj.

Wiedeń, 18 grudnia. (PAT.) Konsulat albański komunikuje, że wiadomość o zaję-

ciu przez powstańców Skutari nie odpowiada prawdzie.

Paryż, 18 grudnia (PAT). W Paryżu nie posiadają dokładniejszych informacji o obecnej sytuacji w Albanji, wedle „Journal'a" w obecnem powstaniu albańskiem należy dopatrywać się wpływów Moskwy. Partja „Bejów", to znaczy szlachty, walczy z partją „palestry", czyli liberalnegó mieszczaństwa. W ostatnio odbytej naradzie Ninczicza z Mussolinim obaj mężowie stanu porozumieli się co do nie interwenjowania w sprawach albańskich. Okoliczność ta pozwala spodziewać się, iż obecny zamęt w Albanji pozostanie bez wpływu na sytuację zagraniczną.

Białogród, 18 grudnia. (PAT). Według ostatnich wiadomości powstańcy podobno już zajęli Krumę, po 2-ugodzinnej bitwie.

Przemówienie tow. Snowdena

Londyn, 18 grudnia. (PAT). Przemawiając w Izbie gmin w sprawie ceł ochronnych Snowden, b. minister w gabinecie Mac Donalda, wyraził zapatrywanie, że system protekcyjny nie przyczynia się w rzeczywistości do rozwoju przemysłu i jako przykład zacytował przemysł samochodowy, który, pomimo cofnięcia ceł protekcyjnych, rozwija się w dalszym ciągu bardzo pomyślnie. Przemysł angielski, zdaniem Snowdena, winien opierać się nie na cłach ochronnych lecz na energji i organizacji.

Proces powstańców górnośląskich

Lipsk, 18 grudnia. (PAT.) Przed senatem karnym najwyższego trybunału Rzeszy odbyła się dziś trzecia rozprawa sądowa o zdradę stanu, uprawianą rzekomo przez członków związku b. powstańców górnośląskich. Dziś stawało przed sądem 14 oskarżonych z powiatu bytomskiego. Jeden z nich został uwolniony, jeden skazany na 4 miesiące fortecy i 100 mk. grzywny, reszta, to jest 12, skazanych zostało na 6 miesięcy fortecy i 200 mk. grzywny. Dwuch oskarżonych, którzy mają obywatelstwo państwowe polskie, zostało na mocy paragrafu 9 ustawy o ochronie republiki, wydalonych z granic Rzeszy niemieckiej. Wszystkim skazanym zaliczono czas, przebyty w więzieniu śledczem, na skutek czego wypuszczono ich zaraz na wolność.

Wyrok na Haarmana

Hannower, 18 grudnia. (PAT.) Wyrok w procesie Haarmana zapadnie w dniu jutrzejszym.

Wiadomości telegraficzne

— W katastrofie kolejowej pod Constantine w Algierze zginął maszynista, pasażer i kilku wojskowych. 18 osób ciężko rannych.

— Węgierskie zgromadzenie narodowe odroczone do 12 stycznia 1925 roku

— Z Gracu donoszą o wykolejeniu się pociągu zdążającego do Bruck. Dwie osoby zabite, jedna ranna

Magistrat warszawski budzi się z letargu.

Przez szereg lat, od czasu kiedy sprawa mieszkaniowa stała się jedną z najbardziej palących klub radnych P. P. S. niejednokrotnie zgłaszał wnioski, mające na celu rozwój ruchu budowlanego w Warszawie i zapobieżenie nędzy mieszkaniowej.

Atoli prawicowa większość Rady M. i wyłoniony przez nią Magistrat wnioski te, jako godzące w kieszeń klasy posiadającej bądź to przegłosowywał, bądź nie wykonywał.

Dopiero w związku z uchwaloną przez Sejm ustawą o zakwaterowaniu wojska Magistrat warszawski obudził się z letargu i uchwalił szereg wniosków, które mają uchronić mieszkańców stolicy przed ciężarem nowych rekwizycji.

Pomiędzy innemi wnioskami Magistrat ma przyjść na Radę miejską z wnioskiem wprowadzenia podatku, z którego dochód byłby obrócony na budowę gmachów miejskich.

A przecież niczego innego nie żądali nasi towarzysze radni. Ale wówczas z prawej strony Rady M. rozlegały się wołania, że to „bolszewizm".

Z Rady Miejskiej

Exposé Prezydenta. — Dalszy ciąg dyskusji budżetowej. — Głosowanie. — Żydowska burżuazja ocaliła Magistrat.

Wczorajsze posiedzenie poświęcone było sprawom budżetowym. Przed dalszym ciągiem dyskusji nad exposé przewodniczący udzielił głosu prezydentowi miasta p. Jabłońskiemu, który wygłosił exposé, tyczące się budżetu 1925 r. Z exposé tego dowiedzieliśmy się, iż dochody przewidziane na r. 1925, wynoszą: z zarządu administrac. 79.516.284 zł., z przedsiębiorstw miejskich 78.920.160 zł. — ogółem 158.436.444 zł. Wydatki przewidziane wynoszą: w zarządzie administracyjnym 79.516.284 zł., w przedsiębiorstwach miejsk. 78.920.160 zł., czyli razem także 158.436.444 zł. W ten sposób preliminowany na przyszły rok budżet zamyka się bez deficytu.

Przemówienie prezydenta miasta trwało przeszło 2 godziny i objęło wszystkie poszczególne działy gospodarki miejskiej.

Po tym referacie załatwiono dwie sprawy pilne: uchwalono przedłużenie godzin handlu na trzy dni przedświąteczne, oraz uchwalono prowizorjum budżetowe na m. styczeń 1925 r. w sumie 7.770.000 złotych.

Rad. tow. **Alter** w zwięzłem i rzeczowem przemówieniu, popartem faktami, podniósł nieudołęstwo Magistratu i kierunek wyraźnie antidemokratyczny polityki podatkowej większości Rady M. Mówca kończy wezwaniem do obalenia Magistratu i rozwiązania Rady Miejskiej, którą trafnie nazywa „malowaną żoną".

Rad. **Lew** przemawiał przeciwko Magistratowi, prowadzącemu wyraźnie klasową politykę, wymierzoną przeciwko klasie robotniczej oraz przeciwko żydom.

Po ostatniem przemówieniu rad. **Gutkowskiego**, który odmówił Magistratowi zaufania w im. klubu Reform Gospodarczych, przystąpiono do głosowania.

Wniosek tow. **Szpotańskiego**, odmawiający zaufania Prezydentowi i Wiceprezydentom, nie uzyskał większości. Przyjęto natomiast wniosek r. Wilczyńskiego o przyjęcie do wiadomości exposé Prezydenta Jabłońskiego.

Radni z burżuazji żydowskiej wymknęli się z sali przed głosowaniem. Dzięki nim, endecki i antisemicki Magistrat będzie nadal rządził w Warszawie.

Ruch robotniczy

Z życia partji

C. K. W.

Dziś, o godz. 4 pp. w lokalu Z. P. P. S. w Sejmie odbędzie się posiedzenie C. K. W.

O. K. R. P. P. S. Warszawa - Podmiejska. Dziś o godz 7 wiecz w lokalu „Robotnika" Warecka 7, odbędzie się posiedzenie egzekutywy.

W piątek, dnia 19 b. m.

Dzielnica Powązki. O godz. 7 w lokalu przy ul Okopowej 30 m. 16, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Jerozolimska. O godz 7 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41. odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy

Dzielnica Praska. O godz 7 w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Koło Gazowników PPS. o godz. 7 w lokalu dzielnicy „Wola - Czyste", Wolska 44, odbędzie się zebranie koła.

Dzielnica Czerniakowska o godz 7 w lokalu dzielnicy, Czerniakowska 193, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Ruch zawodowy

Zw. Prac. Inst. Użyt. Publ. w Polsce, Oddział Warszawa II (miejscy) Warecka 7. Dziś o godz 7 wiecz w lokalu Związku odbędzie się posiedzenie Zarządu Oddz. Warszawa II.

W niedzielę dnia 21.XII r. b. o godz. 10 rano, w lokalu Związku odbędzie się Ogólne Zebranie pracowników Wydziału IX-go Kultury i Oświaty

Zw. Robotników Przemysłu Spożywczego. We wtorek, dnia 23 b m. o godz. 6 wiecz odbędzie się posiedzenie Wydziału Wykonawczego Proszeni są o przybycie tow. tow.: poseł Dobrowolski, Morawski, Walentynowicz, Śladowski, Stanioch, Laskowski, Uhnan, Marks i Błuczyc.

W Związku Handlowców (Sienna 16) odbędzie się dziś o godz. 6 i pół wiecz. Ogólne Zebranie Koła Zawodowego pracowników biurowych. Na porządku obrad sprawy organizacyjne i wybory Komitetu

Do zredukowanych pracowników Państwowych Zakładów Graficznych. O dniu zebrania zredukowanych wartowników i liczarek P. Z G nastąpi ogłoszenie w „Robotniku", w numerze niedzielnym.

Zasiłki dla bezrobotnych pracowników umysłowych. Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy zażądał od Związków pracowniczych nadesłania w ciągu 24 godzin wykazu zarejestrowanych bezrobotnych prcowników umysłowych, którym najprawdopodobniej będą jeszcze przed świętami udzielone zasiłki w przepisanej wysokości Według udzielonych wyjaśnień przez Państw urząd pośrednictwa pracy, bezrobotni zarejestrowani w urzędzie lub poszczególnych związkach będą zawiadomieni w ciągu najbliższych dwuch dni za pośrednictwem prasy codziennej, lub też przez Związki, które przeprowadziły rejestrację Wszystkich, tych, którzy się w swoim czasie zarejestrowali jako bezrobotni a zostaliby ewentualnie pominięci przy wypłacie zasiłków, Zarząd Związku Handlowców (Sienna 16) prosi o niezwłoczne zgłoszenie do Związku pisemnej reklamacji. O sposobie wypłaty zasiłków wywieszone będzie w Związku szczegółowe objaśnienie

Ruch kult.-oświatowy.

Komitet Gwiazdkowy dla najuboższej dziatwy Warszawy podaje do wiadomości, iż w dn. 20 b. m. t. j. w sobotę o godz. 7 wiecz. w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się wspólne posiedzenie wszystkich sekcji, wraz z przedstawicielami dzielnic, z następującym porządkiem dziennym:

1) sprawozdanie z kwesty;
2) dalsza akcja finansowa;
3) praca organizacyjna;
4) organizacja pedagogiczna;
5) wybór zarządu i komisji rewizyjnej.

Prosimy o jaknajliczniejsze przybycie wszystkich, biorących udział i chętnych do współpracy w komitecie.

Komitet Gwiazdkowy dla najuboższej dziatwy Warszawy zawiadamia, że dziś o godz 7 wiecz. w lokalu wydziału kobiecego PPS przy ul. Leszno 53, odbędzie się zebranie komisji zdobniczej. Towarzyszki proszone są o jaknajliczniejsze przybycie.

ODDZIAŁ WARSZAWSKI T. U. R.
Al. Jerozolimskie 6 m. 4. Sekretarjat czynny 5—7.

Koło Krajoznawcze T. U. R. W piątek, dn. 19 grudnia, w lokalu T. U. R. o godz. 8 wiecz., odbędzie się zebranie organizacyjne Koła Krajoznawczego T U. R. Wszyscy towarzysze, którzy zapisali się lub mają zamiar zapisać się do Koła bądź też interesują się sprawami wycieczek T. U. R., proszeni są o przybycie

T. U. R. Wycieczka na wystawę karykatur. W niedzielę 21 grudnia odbędzie się wycieczka na **wystawę karykatur polskich w Kamienicy Baryczków.** Bilety w cenie 80 gr. (dla czł. TUR 60 gr.) nabywać można w sekretarjacie TUR., Jerozolimskie 6 Zbiórka punktualnie o godz. 10.30 przed Kamienicą Baryczków Rynek Starego Miasta 32.

Ze Zw. Prac. Inst. Użyt. Publ. w Polsce.

TORUŃ.
(Kor. własna)

Dn. 7 grudnia r b. odbyło się w Toruniu Walne zebranie członków Oddz Toruńskiego Związku prac inst. użyt. publ. w Polsce. Przybyło około 100 osób

Zebranie zagaił dotychczasowy przewodniczący filji elektrownia, tow. Józef Wański. Sprawy organizacyjne i zarobkowe referował przybyły z Warszawy sekretarz Związku, tow. J. Gonerko

Dokonano wyborów do Zarządu Oddziału i Komisji Rewizyjnej z następującym wynikiem: Przewodniczący Zarządu J. Wański, Wice-przewodniczący W. Celmer, Sekretarz — A. Matrocki, Skarbnik, J. Janowski, członkowie Zarządu: B. Słupiński, S Kwiatkowski i J. Mikołajski Komisja rewizyjna: przewodniczący — Jezierski i członkowie: Markowski i Skowroński.

***

Charakterystyczne jest, że wielu obecnych na zebraniu robotników zrzekało się przyjęcia kandydatury do Zarządu w obawie wydalenia ze służby przez Dyrekcję Elektrowni. Panują tu rzeczywiście skandaliczne stosunki, na które powinno zwrócić uwagę Min. Pracy. Niedopuszczalne jest aby robotnicy w instytucjach użyteczności publicznej znajdowali się pod tego rodzaju terorem.

Prowincja.

WOŁOMIN.
(Kor. własna).

Kompromitacja Zw. Lud.-Narodowego.

Dn. 8 b. m., jak szumnie głosiły liczne plakaty, miał się tu odbyć wiec Zw. Lud.-Nar. przy współudziale posłów: ks. Wyrębowskiego i Rowickiego. Przybył jednak tylko poseł Rowicki. Na plakatach ogłoszono, że wejście na wiec będzie za biletami, w ostatniej jednak chwili zrozumieli widocznie działacze bogoojczyźniani, iż nikt nie przyszedłby na ich wiec i zrobili wstęp wolny. Trzeba dodać, że był to pierwszy od 2 lat wiec poselski sprawozdawczy Zw. Lud.-Nar. Tak ósemka dba o swoich wyborców.

Pos. Rowicki gorliwie nawoływał do zaprowadzenia 9 i 10-godz. dnia pracy, co zebrani przyjęli licznemi protestami i śmiechem. Namawiał, by robotnicy nie wierzyli socjalistom, gdyż ci tylko bałamucą klasę robotniczą, na co wybuchł żywiołowy okrzyk: „niech żyje P.P.S.!" Wtedy pan poseł przekonał się, że jest nie w swojem kółku i zmienił nieco ton: litował się nad klasą pracującą, lecz wysławiał swoje stronnictwo.

Po skończonem przemówieniu stawiano p. posłowi kłopotliwe pytania co do stanowiska ósemki w różnych sprawach bieżących. Wykrętne odpowiedzi p. posła wywołały jedynie śmiech zebranych, co widząc p. poseł, czemprędzej się ulotnił, nie czekając na koniec wiecu. Chciał jeszcze przemawiać prezes tutejszego koła endeków, lecz zebrani mieli już dosyć tych banialuków i ze śpiewem „Czerwonego" opuścili wiec. Tak niefortunnie zakończył się wiec endecki. Jest to jeszcze jednym dowodem, że wpływy bogoojczyźniane zupełnie zanikają. Mamy nadzieję, że po nauczce, jaką otrzymał u nas Zw. Lud.-Nar., zaniecha on już wystąpień publicznych w Wołominie, bo następnym razem może spotkać się z większym wstydem.

Uczestnicy wiecu.

RAWA MAZOWIECKA.
(Kor. własna).

Dn. 15 b. m. odbył się tutaj zjazd Związku rob. rolnych, po zjeździe zaś — wiec z udziałem posła tow. Dobrowolskiego, który przemawiał na temat „Zadania ruchu robotniczego w Polsce". Przy sposobności omawiano również sprawę założenia Związku lokatorów i Związku zawodowego spożywców.

Z sądów.

Rehabilitacja byłych wywiadowców policyjnych.

Sąd Apelacyjny pod przew prezesa Sądu Supińskiego i przy udziale sędziów Rakowskiego i Zaborowskiego rozpoznał w tych dniach sprawę byłych wywiadowców Urzędu do Walki z lichwą — a ostatnio policji państwowej, Konstantego Wojtczaka, Kazimierza Tomaszewskiego i Stanisława Zientary, skazanych przez Sąd Okręgowy na 3 lata domu poprawy za wymuszenie łapówki.

W świetle aktu oskarżenia stan faktyczny sprawy przedstawia się jak następuje: W lutym 1921 roku do sklepu Dominika Sternickiego przy ul. Nowowiejskiej, przyszli wywiadowcy urzędu do walki z lichwą i po dokonaniu rewizji sporządzili protokuł — za sprzedaż mleka Nestle'a po wygórowanych cenach W toku rewizji Wojtczak kilkakrotnie telefonował do jakiegoś inspektora i wreszcie wezwał go, aby przyjechał do sklepu. W kilkanaście minut później zjawił się ów mniemany inspektor, którym okazał się osk. Zientara.

Sternicki, pragnąc uniknąć przykrych konsekwencji wręczył Wojtczakowi za pośrednictwem swego znajomego Kordasińskiego 6000 marek Ponieważ jednak protokuł o przekroczeniu cen był już przez wywiadowców sporządzony i nie chcieli się oni zgodzić na zniszczenie go, przeto poradzili Sternickiemu, żeby złożył do Urzędu Walki z lichwą podanie, którego tekst podyktował na miejscu Wojtczak. Jednakże Sternicki podania tego w Urzędzie nie złożył, natomiast wniósł skargę do prokuratora — o wymuszenie od niego przez agentów łapówki.

W Sądzie Apelacyjnym obrońcy oskarżonych adwokaci Berenson, Landy i Paschalski w szczegółowych przemówieniach dowodzili, że w czynie, popełnionym przez oskarżonych brak jest cech jakiegokolwiek przestępstwa, że zgodnie z zeznaniem Kordasińskiego wywiadowcy otrzymali pieniądze za podyktowanie podania — obowiązek zaś swój spełnili, sporządziwszy protokuł i złożywszy go w Urzędzie, — że w ten sposób kwalifikacja jako „wymuszenie łapówki" jest najzupełniej błędna i w konkluzji żądali uniewinnienia oskarżonych.

Sąd Apelacyjny, podzielając wywody obrony uniewinnił wszystkich trzech oskarżonych, nakazując natychmiastowe zwolnienie ich z więzienia.

(—a)

Życie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej

Dol. Stan. Zjedn. za 1—5.18
Franki francuskie za 100 – 27.76
Funty angielskie za 1—24.37
Floreny holend. za 100 – 209.65
Kor. czesko—słow. za 100 15.77
Franki szwajc. za 100—10.50
Korony austrjac. za 100 000 – 7.33
Liry włoskie za 100 – 22.38
Franki belgijskie za 100—25.61

Kronika.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.).

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie +2°8, najniższa — 7°7; w Zakopanem mglisto. temperatura najniższa —8°, najwyższa onegdaj +6°.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: przeważnie pochmurno i mglisto, temperatura powyżej 0° na zachodzie i w środku kraju. w pobliżu 0° na wschodzie; wiatry z kierunków zachodnich

Podwyższenie opłat w szpitalach za leczenie. Wydział Opieki Społecznej i Szpitalnictwa, uznał za niezbędne podwyższyć od 1 stycznia 1925 opłaty za leczenia w szpitalach miejskich.

Proponowane opłaty wynoszą:

Od stałych mieszkańców Warszawy oraz za osoby leczone na rachunek instytucji państwowych i organizacji pomocy lekarskiej zł 6 dziennie od mieszkańców gmin obcych 7 zł., oddzielny pokój 1 łóżkowy 12 zł. W odpowiednim stosunku podwyższone będą opłaty za różne zabiegi operacyjne, analizy itp.

Proponowane podwyżki Magistrat zatwierdził i przekazał sprawę do ostatecznego załatwienia Radzie Miejskiej (b)

Gwiazdka Inwalidów Wojennych. Koło Warszawskie Związku Inwalidów Wojennych, poczynając od 15 grudnia. urządza uliczną sprzedaż prezentów gwiazdkowych. Licznie zaofiarowane podarki firm Warszawskich, między któremi są: — maszyny do pisania, meble, ubrania, kosztowności, kupony na węgiel, cukier i t p. niewątpliwie pociągną szeroki ogół życzliwych do koszów szczęścia. Firmy, które chcą nadesłać swe podarki, proszone są o uskutecznienie tego do dnia 20-go grudnia do Administracji Zw. Inwalidów, Zielna 20, tel 296-12.

Wykłady świąteczne na Wolnej Wszechnicy. W okresie świątecznym od 28.XII do 3 I odbywają się na Wolnej Wszechnicy Polskiej wykłady i pokazy p n. „Pierwsze Kursy Świąteczne"

W celu ułatwienia osobom zamiejscowym możności korzystania z „Kursów" zapisy dodatkowe będą przyjmowane w dn. 22.XII i 27 XII w Sekretarjacie Wolnej Wszechnicy Polskiej (Śniadeckich 8. w godz. 9—13 r.). Osoby, które się zapisały listownie. proszone są o podjęcie w tymże czasie (ewent w niedzielę od 9 m 30 — 10 m. 30 r.) kart wstępu.

Kursy rozpoczynają się w niedzielę 28.XII wykładem wstępnym prof. R Minkiewicza „O dogmatyzmie w nauczaniu" (godz. 10 r) oraz wykładem prof L. Zarzeckiego „Podstawy psychologiczne szkoły nowego typu" (godz 12).

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Odczyty o sztuce. Dziś w Polskim Klubie Artystycznym (Hotel Polonja) red. Stanisław Woźnicki mówić będzie o „Źródłach secesji niemieckiej i modernizmu polskiego". Początek o godz 8 w

WYPADKI:

Nowe napady. Ostatnio miały miejsce w powiecie kieleckim trzy napady bandyckie Mianowicie 16 grudnia na szosie w pobliżu gminy Daleszyce, trzej bandyci napadli na dwuch włościan i zrabowali im 90 zł. Tegoż dnia na drodze w pobliżu gminy Dąbrowa sześciu zamaskowanych bandytów dokonało napadu na 12 włościan wracających z jarmarku. Bandyci zrabowali 70 zł i różne towary Mniej więcej o tejże porze w pow. Miechowskim dwaj bandyci napadli na żydów jadących szosą, zabierając im pieniądze i towary Dochodzenie dotyczące wszystkich tych napadów trwa 17 grudnia we wsi Chotów, pow. Stołbce policja ujęła po krótkiej walce bandytę, podejrzanego o udział w niedawnym napadzie na hutor Kryniczna (—)

Zaginieni. 14-letni Stanisław Roszak, dn. 15 b. m wyszedł z domu przy ul. Floriańskiej Nr 8 i dotychczas nie wrócił. Udał się w stronę Bielan.

— Siostra posła Romockiego, 43-letnia Marja Romocka, zamieszkała w Trojanowicach pod Opocznem, dn 27 ub. m. udała się do Piotrkowa na pociąg pośpieszny idący w kierunku Warszawy i więcej nie wróciła

W przystępie ataku epileptycznego. Na ul. Targowej przed domem Nr. 24 upadł na chodnik podczas ataku epileptycznego żołnierz — szeregowiec niewiadomego nazwiska i przydziału Padając na chodnik żołnierz zranił się w głowę. Pogotowie wojskowe przewiozło chorego do szpitala Ujazdowskiego

Upadek z rusztowania. Przy odbudowie spalonej fabryki warszawskiego towarzystwa wyrobów metalowych i emaljowanych „Wulkan" przy ul. Jagiellońskiej Nr. 4/6 robotnik, 45-letni Jan Skrzeczkowski (Terespolska Nr. 16) spadł z rusztowania z wysokości I piętra. Lekarz Pogotowia stwierdził ogólne potłuczenie oraz rany tłuczone głowy i złamanie kości prawego przedramienia i przewiózł poszwankowanego do szpitala św Rocha

Śmierć przy kieracie. 13-letnia Kazimiera Antoniakówna, córka gospodarza ze Służewa gm. Wilanowa, poganiając konie przy kieracie sieczkarni zaczepiła sukienką o kierat i upadła Antoniakówna uderzyła głową o ziemię tak silnie, że poniosła śmierć na miejscu.

Skok pod pociąg. Między stacjami Świdrem i Otwockiem policja znalazła na torze kolejowym trupa kobiety lat około 35-ciu przejechanej przez pociąg Jak się okazało denatką jest Stefanja Jabłońska, która w zamiarze samobójczym rzuciła się pod pociąg.

Magistrat

m. st. Warszawy

niniejszem ogłasza, że zgodnie z § 2 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 czerwca 1924 r. (Dz. Ustaw z dn. 21/V—1924 r. Nr. 51) i stosownie do § 10 rozporządzenia III Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 16 sierpnia 1924 r. (Dz. Ustaw z dnia 23/IX—1924 r. Nr. 82)

Projekt preliminarza budżetowego na 1925 rok

wszystkich wydziałów i instytucji Magistratu m. st. Warszawy wyłożony został do publicznej wiadomości od dnia 19 grudnia r. b. na przeciąg dni siedmiu, w lokalu wydziału finansowo-podatkowego, sekcja ogólna, (gł. gmach M tu ul. Senatorska Nr. 14. środkowa oficyna, II piętro) gdzie może być przeglądany przez płatników danin komunalnych, celem wnoszenia spostrzeżeń i zarzutów.

Teatr i muzyka.

Teatr Wielki. Dziś „Zamarłe oczy" i „Szeherezada". Zapowiedziane na jutro popołudniowe przedstawienie dla zakładów naukowych nie odbędzie się z przyczyn od dyrekcji niezależnych; pieniądze za bilety zwraca się Jutro wieczorem „Carmen".

Teatr Narodowy. Dziś „Don Juan".

Teatr Letni. Codziennie wieczorem „Zmartwienia p Hamelbeina".

Teatr im. Bogusławskiego. Dziś „Opowieść zimowa". Jutro po południu „Skalmierzanki", wieczorem „Opowieść zimowa".

Teatr Polski. Codziennie „Święta Joanna".

Teatr Mały. Codziennie „Pan swego serca"

Teatr Nowości. Codziennie „Hrabina Marica".

Teatr im. Fredry. Codziennie „Ajentka bolszewicka"

Teatr Praski. Dziś „Rzeź Pragi".

Jutro premjera operetki „Druciarz".

Teatr „Qui Pro Quo". Codziennie doskonały nowy program p t. „Kupa śmiechu".

Stańczyk. Program egzotyczny

2-gi Koncert Kapeli Ludowej („Wieczór Kolend") pod dyr. St. Kazuro z udziałem p L. Balczewskiej-Moczulskiej, odbędzie się w sali Konserwatorjum (Okólnik 1), dziś o godz. 8-ej wiecz

Z Filharmonji. Niedzielny popołudniowy koncert symfoniczny zawiera w programie trzecią symfonję Brahmsa, koncert skrzypcowy Mendelsohna (w wykonaniu świetnego skrzypka Emila Telmanyi'ego) i scherzo L. bar. Kronenberga Scherzem dyrygować będzie kompozytor, resztą utworów G Fitelberg

Niedzielny poranek wypełnią popisy kilku wybitnych solistów wespół z orkiestrą filharmoniczną pod dyrekcją J. Ozimińskiego.

Z Konserwatorjum. Konstanty Gawryłow, świetny skrzypek, wystąpi na koncercie własnym przy współudziale prof. Lefelda w sali Konserwatorjum w sobotę 20 b. m Bilety nabyte na 3 b. m ważne.

W niedzielę, 21 b m. o godz. 12 w poł. III Koncert Uczniów Konserwatorjum z udziałem uczniów - solistów klas fortepianu, skrzypiec i śpiewu, oraz orkiestry uczniowskiej

Tegoż dnia o godz. 8.15 recital śpiewaczy Janiny Dzierzbickiej.

Wykłady teatrologiczne w Reducie. Reduta ogłosiła cykl wykładów publicznych z dziedziny zagadnień i historji Teatru.

W niedzielę dn. 21 grudnia o godz 12-ej w poł. Mieczysław Limanowski wygłosi odczyt p. t: „Na drogach tworzenia nowego aktora".

Bilety wcześniej nabywać można w sklepie Chodowieckiego (Krak.-Przedmieście Nr 9), a w dzień odczytu przy wejściu.

Wykłady odbywać się będą w salach redutowych, wejście przez teatr Narodowy

Z TEATRÓW ŚWIETLNYCH.

PALACE. — „Kochankowie".

Miłość jest egoistyczna, zaślepia i zaćmiewa wszystko, co się znajduje poza jej nawiasem. Oto jest motto i myśl przewodnia tego filmu

Pewien sławny i bogaty malarz (podobno za granicą to się i malarzom przytrafia) ma wychowańca. Daje chłopcu wszystko — wzamian otrzymuje jego przywiązanie, ale do chwili, gdy ten zaczyna zajmować się kobietą I wówczas dla kochanki (mocno zresztą podejrzanej) Jeny wyrzeka się miłości opiekuna, okrada go... i nawet nie śpieszy doń w godzinę jego śmierci.

Przyznać trzeba, że temat niefortunnie został opracowany. Boć ostatecznie, od zobojętnienia dla opiekuna, aż do okradzenia go droga jest zbyt daleka i zbyt paradoksalne zdaje się byc porównanie tego rodzaju.

Sam dramat, dzięki zręcznie ułożonemu scenarjuszowi, jest nawet bardzo zajmujący, bo widz do ostatniej chwili nie chce wierzyć, że ów miły, sympatyczny, otoczony miłością i zbytkiem chłopczyna zechce być podły, niegodziwy i interesowny.

Zgrabnie ułożona intryga zajmuje, a niezrównany wdzięk młodzieńczy, jakim się odznacza p. Slezak w roli Jerzego, potęguje dodatnie wrażenie.

Grana nad program komedyjka jest w miarę głupia i w miarę wesoła — ot jak większa część komedyjek „na obstalunek", do uzupełnienia programów sfabrykowanych. **Ika.**

Sport.

Szwajcarja — Niemcy 1:1 (1:0).

W ostatnią niedzielę rozegrały drużyny reprezentacyjne Szwajcarji i Niemiec mecz międzypaństwowy w Stuttgarcie z wynikiem remisowym 1:1 (1:0).

Konkurs

Powiatowa Kasa Chorych w Kaliszu niniejszym ogłasza konkurs na stanowisko Dyrektora P. K. Ch. w Kaliszu.

Kandydaci powinni posiadać następujące kwalifikacje:

1) Minimum średnie wykształcenie;
2) Paroletnią pracę w instytucjach społecznych i ubezpieczeniowych;
3) Nieskazitelne dotychczasowe prowadzenie się;
4) Nieprzekraczalny wiek 45 lat;
5) Obywatelstwo i narodowość polska.

Kwalifikacje wyżej wymienione winny być poparte dowodami.

Oferty należy przesyłać pod adresem: „Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Kaliszu" z adnotacją „Oferta" do dnia 28 grudnia b. r. włącznie,

Na oferty nie uwzględnione Zarząd odpowiedzi udzielać nie będzie.

Zarząd Pow. Kasy Chorych w Kaliszu.

Kalisz, dnia 17 grudnia 1924 r.

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Wydawca: Rada Naczelna P. P. S. Redaktor odpowiedzialny: Jan M. Borski. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.